Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Hołownia ma problem z kretami

Do mediów wyciekły kolejne nagrania ze spotkań Polski 2050. Tym razem Szymon Hołownia wprost twierdzi, że nie wie, czy zdołają utrzymać Ministerstwo Funduszy, ale nawet jeśli je stracą, to nie zamierzają wychodzić z koalicji. Wczoraj Donald Tusk poinformował, że Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz zastąpi Agnieszka Bartol. s.3


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

KOALICJA 13 GRUDNIA UŻYWA INSTYTUCJI PAŃSTWA DO PRZEJĘCIA TRYBUNAŁU

Żałosny spektakl Żurka. Chce przesłuchać prezydenta w sprawie Trybunału

Przesłuchanie prezydenta RP Karola Nawrockiego w sprawie niedopuszczania do orzekania w Trybunale Konstytucyjnym osób, które nie złożyły ślubowania przed głową państwa, działania wymierzone w prezesa TK Bogdana Święczkowskiego oraz próba przedstawienia Macieja Berka jako osoby fizycznie poszkodowanej – z wypowiedzi przedstawicieli koalicji 13 grudnia można odnieść wrażenie, że właśnie takie zadania wyznaczono prokuraturze na najbliższy czas.

Środa s.5

fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 28/10/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #208 (4302) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Klęska Cudaka w wyborach na rektora AWS

Jakub Czarkowski wygrał wybory na rektora-komendanta AWS. Porażkę poniósł Sławomir Cudak, któremu minister Waldemar Żurek powierzył kierowanie uczelnią po odwołaniu Michała Sopińskiego, które ten uznaje za bezprawne. Przed głosowaniem Sopiński złożył zawiadomienie do prokuratury, w którym zarzucił Cudakowi bezprawne działania przy organizacji wyborów. s.4

POLSKA

Polscy bohaterowie wyrwani z niepamięci

Noty identyfikacyjne 14 ofiar totalitaryzmów, w tym legendarnego Mieczysława Dziemieszkiewicza, ps. Rój, których szczątki odnalazł IPN, zostały wczoraj przekazane ich rodzinom. „Jestem dumny, że Rzeczpospolita wywiązuje się z obowiązku wobec tych, którzy oddali za nią życie" – napisał w liście do uczestników ceremonii prezydent Karol Nawrocki. s.4

POLSKA

Aparat represji działa, obrona praw obywatelskich ma wolne

W dni takie jak święta i weekendy Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich nie działa. To właśnie wtedy mają miejsce manifestacje lub protesty. Policja, prokuratura i sądy aresztowe w tym samym czasie działają. – W sprawie pana Piotra doświadczyliśmy tego problemu bezpośrednio. W realiach tej sprawy faktyczny kontakt z RPO byłby możliwy po upływie co najmniej 68 godzin od zatrzymania – mówi mec. Magdalena Prządka-Leszczyńska, pełnomocnik obrońcy TK. s.6


fot. Wikipedia/d

ISSN 2083-7119

eprasa.pl 86ddbaf16c



fot. Wikipedia/d

Franciszek Salezy
(1567–1622) francuski duchowny katolicki, teolog, filozof, doktor i święty Kościoła katolickiego

\\ Wielkie ognie rozpalają się od wiatru, ale małe gasną, jeżeli ich się nie osłoni. \\



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 28.10 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:24 | ZACHÓD słońca 16:15

Imieniny obchodzą: Alfred, Anastazja, Cyryl, Cyryla, Fidelis, Honorat, Juda Tadeusz, Ksymena, Sabina, Salwia, Szymon, Tadeusz

Gdańsk	12°C / 10°C	Lublin	14°C / 11°C
Katowice	13°C / 6°C	Kraków	13°C / 5°C
Łódź	13°C / 10°C	Poznań	11°C / 9°C
Warszawa	12°C / 11°C	Wrocław	11°C / 10°C

Czwartek 29.10 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:26 | ZACHÓD słońca 16:13

Imieniny obchodzą: Dalia, Donat, Euzebia, Franciszek, Ida, Maksymilian, Narcyz, Piotr, Serafin, Teodor, Walenty, Wioleta

Gdańsk	13°C / 9°C	Lublin	14°C / 10°C
Katowice	11°C / 6°C	Kraków	12°C / 5°C
Łódź	11°C / 8°C	Poznań	13°C / 7°C
Warszawa	11°C / 8°C	Wrocław	13°C / 8°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Stary pomysł dla policji

„Coraz bardziej obawiam się, że pomysł władzy na policję jest taki, by służba ta sterroryzowała społeczeństwo, a nie zapewniała mu bezpieczeństwo. Społeczeństwo ma być zastraszone, a nie bezpieczne” – mówił w 2013 r. w rozmowie z Dawidem Wildsteinem znany obrońca praw człowieka śp. Zbigniew Romaszewski. Cytat ten przypomniał na portalu X użytkownik posługujący się nickiem Lidula w komentarzu do bieżących wydarzeń. Trudno się dziwić. Po budzącym oburzenie zatrzymaniu Piotra W. pod TK, dzięki wysiłkom adwokatów, mężczyzna wyszedł na wolność. Gdy kilka dni później policja z bronią wchodzi do dwojga jego adwokatów, powołując się na ważne zgłoszenia, trudno uwierzyć w przypadek. Prawnicy mówią o próbie zastraszenia, a internauci nie wierzą w oficjalne wersje wydarzeń. Z każdym kolejnym przypadkiem słowa Romaszewskiego stają się coraz bardziej aktualne.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Nowy król futbolu z Anglii

Tylko trzech zawodników tak naprawdę liczyło się w walce o triumf w najbardziej prestiżowym plebiscycie futbolowym na świecie: Kylian Mbappé, Lamine Yamal i Harry Kane. Wygrał ten ostatni i większość ekspertów uznaje, że jest to sprawiedliwe rozstrzygnięcie, choć mijający sezon nie miał jednego bohatera, który jednogłośnie oczarowałby cały świat, jeśli chodzi o dokonania indywidualne i zespołowe. Warto wspomnieć, że według zreformowanych w ostatnich latach zasad o Złotej Piłce zdecydowanie bardziej decydują osiągnięcia indywidualne, a te napastnik reprezentacji Anglii miał w zeszłym sezonie wręcz kosmiczne. Napastnik Bayernu Monachium nie wygrał mistrzostwa świata czy Ligi Mistrzów, ale liczby przemawiają za jego wyborem: 73 bramki w klubie i reprezentacji zdobyte w 65 spotkaniach to wynik niemal perfekcyjny, jeden z najlepszych w historii. Tylko raz lepszy pod tym względem był Leo Messi. Po 25 latach i Michaelu Owenie Anglia ma znów swojego króla futbolu!



Krzysztof Wołodźko

„Normalna” Polska liberałów

Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej alarmuje, że środki z rezerwy celowej budżetu państwa na realizację zadania związanego z wypłatą tzw. dodatku terenowego dla pracowników socjalnych mają w tym roku nie zostać przekazane samorządom. Dodatek terenowy to 400 zł – w praktyce pozwalał na wypłacanie nagród lub premii choć trochę ratujących ludziom budżety domowe. Wszak tajemnicą poliszynela jest, że pracownice socjalne zarabiają grosze. Pomoc społeczna w III RP od zawsze była traktowana „per noga”. Wszystko, co w jakikolwiek sposób kojarzono z socjalem, uznano za relikt PRL. Mocno przyczyniały się do tego rządy balcerowiczowsko-korwinistycznych liberałów i postkomunistycznej lewicy. Teraz okazuje się, że resort rodziny, kierowany przez niegdysiejszą polityk Razem Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk, zamierza oszczędzać właśnie na pracownikach socjalnych. Godna podziwu konsekwencja: od jakiegoś czasu ograniczają również środki na aktywizację zawodową bezrobotnych. To także problem dla samorządów, które dowiadują się, że „pieniędzy nie ma i nie będzie”. Byli towarzysze i towarzyszki z kaszkieciarskiej lewicy, chcieliście „normalnej” Polski, no to macie. To co zwykle, gdy rządzi Donald Tusk.



Sławomir Jastrzębowski

Bieńkowska będzie idealna

Telewizja Donalda Tuska, czyli ta, która została nielegalnie przejęta i nie potrafi się od trzech lat zlikwidować mimo miliardów złotych z budżetu państwa, czyli ta, która powinna być telewizją obywateli, a jest partyjna – więc kto jak kto, ale ta telewizja w pewnych sprawach musi być i jest doskonale poinformowana. Po tym, jak Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz odeszła ze stanowiska minister funduszy i polityki regionalnej (niektórzy mówią, że ją „odesłano”), trwają spekulacje i poszukiwania kandydata na to stanowisko. W tej doskonale poinformowanej w sprawach koalicyjnych, bo rządowej przecież, telewizji podano, że jedną z poważniejszych kandydatek jest… Elżbieta Bieńkowska – chwilowo pracująca dla Ukraińców. Owszem, nie ma dowodów, by łączyć ją ze Sławomirem Nowakiem. To idealna kandydatura, bo jest sprawdzona i zaufana, a także pamiętana przez opinię publiczną, na przykład z nagranej rozmowy w 2014 r. z ówczesnym szefem CBA Pawłem Wojtunikiem, kiedy to powiedziała, że za 6 tys. zł „pracuje tylko idiota albo złodziej”. Albo z wywiadu w styczniu 2014 r., kiedy jako minister infrastruktury tłumaczyła gigantyczne opóźnienia pociągów zimą słynnym powiedzeniem: „Sorry, taki mamy klimat”. Do tego rządu pasuje idealnie.

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KOALICJA ZNOWU BLOKUJE WAŻNE PROJEKTY

POLITYKA \ Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak poinformował, że skierował do marszałka Sejmu pismo z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia, aby jak najszybciej przyjąć projekt ustawy „Tanie ogrzewanie". Z kolei Włodzimierz Czarzasty pytany o tę sprawę odparł, że na wszystko przyjdzie czas, a posiedzenie nie zostanie zwołane.

POLITYKA \ Polska 2050 zostanie z niczym

Hołownia ma problem z kretami

Do mediów wyciekły kolejne nagrania ze spotkań Polski 2050. Tym razem Szymon Hołownia wprost twierdzi, że nie wie, czy zdołają utrzymać Ministerstwo Funduszy, ale nawet jeśli je stracą, to nie zamierzają wychodzić z koalicji. Wczoraj Donald Tusk poinformował, że Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz zastąpi Agnieszka Bartol.

Jacek Liziniewicz

Od kilku dni taśmy ze spotkań polityków Polski 2050 publikuje telewizja wPolsce24. Tym razem ujawniono część wystąpienia Szymona Hołowni, który odnosił się do rezygnacji Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz ze stanowiska ministra funduszy. – Czy uda się utrzymać ministerstwo Kaśki? Nie mam zielonego pojęcia. Czy uważacie, że jeżeli się nie uda, w ten czy inny sposób jesteśmy gotowi, żeby od jutra wyjść z koalicji? Nie sądzę, że jesteśmy gotowi. Takie jest moje zdanie – mówi działaczom Szymon Hołownia.


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

\\ Czy uważacie, że jeżeli się nie uda, w ten czy inny sposób jesteśmy gotowi, żeby od jutra wyjść z koalicji? Nie sądzę, że jesteśmy gotowi. Takie jest moje zdanie – mówił Szymon Hołownia do działaczy Polski 2050. \\

Polityczne profity zamiast odpolitycznienia

W dalszej części nagrania lider Polski 2050 straszył działaczy, że stawianie sprawy na ostrzu noża doprowadzi do tego, że przedstawiciele partii zostaną wyrzuceni ze stanowisk, na których zasiadają. To o tyle szokujące, że Szymon Hołownia szedł do polityki z hasłami dotyczącymi odpolitycznienia urzędów i spółek skarbu państwa. Na dziś rola partii została ograniczona do dostarczania politycznych profitów. Władze ugrupowania postanowiły wczoraj wydać oświadczenie. „Procedury wykluczania członków w partii Polska 2050 Rzeczypospolitej Polskiej są prowadzone zgodnie z prawem i statutem partii. Zarząd krajowy działa normalnie i stoi na straży obowiązujących zasad. Konsekwentnie pracujemy nad uporządkowaniem trudnej sytuacji wewnętrznej. Potajemne nagrywanie wewnętrznych spotkań członków ugrupowania narusza standardy, jakich oczekujemy w życiu publicznym. Stanowczo sprzeciwiamy się publikowaniu wyrwanych z kontekstu fragmentów takich rozmów i wykorzystywaniu ich do budowania sensacji" – napisały władze Polski 2050.

Jak szukać kreta

To kolejne nagrania, które wypłynęły do mediów. Wczoraj politycy Lewicy postanowili doradzić Polsce 2050, co zrobić, aby znaleźć źródło donosów. „Ależ tam macie niezłego kreta. Serio, w takiej sytuacji nie robi się zdzwonek, tylko bierze do pokoju i zabiera telefony. Następnie każdej z osób pojedynczo i poufnie wpuszcza się szczura, czyli atrakcyjną medialnie, „znaczoną" informację. I czeka, która z tych informacji pojawi się w mediach. Tak ostatnio zapewne zrobiła pewna prokuratura z doniesieniem o rzekomym zatrzymaniu marszałka lubelskiego sejmiku" – napisała Anna Maria Żukowska.

Dla komentatorów coraz bardziej oczywiste staje się, że Polska 2050 nie ma już żadnej karty przetargowej. Wczoraj premier Donald Tusk faktycznie poinformował jedynie swoich współkoalicjantów, że podjął decyzję w sprawie stanowiska opuszczonego przez Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz.

– Podjąłem decyzję, po rozmowie z marszałkiem Szymonem Hołownią, na powrót liderem Polski 2050, ponieważ to był resort, który w koalicji przypadł ówczesnej partii Szymona Hołowni jeszcze przed podziałem, i po rozmowie z marszałkiem Hołownią chcę zaproponować państwu, oczywiście konsultowałem to także z panem premierem Kosiniakiem-Kamyszem, z panią Pauliną Hennig-Kloską i z panem marszałkiem Włodzimierzem Czarzastym, i zaproponuję panią Agnieszkę Bartol – powiedział Donald Tusk.

Jak stwierdził, w ministerstwie pojawiły się problemy i trzeba je koniecznie rozwiązać jak najszybciej. Sama Pełczyńska-Nałęcz próbuje odgryzać się w mediach obecnemu premierowi. Jej zdaniem wprowadza on do prac rządu przemocową atmosferę. Sam Szymon Hołownia próbuje robić dobrą minę do złej gry i sprawiać wrażenie, że ma cokolwiek do powiedzenia. „Rozmawiałem dziś z premierem Donaldem Tuskiem i uzyskałem zapewnienie, że Polska 2050 utrzyma wpływ i swój udział w odpowiedzialności za sprawy kraju. Zarysowane wstępne ustalenia sfinalizujemy i zakomunikujemy niebawem. Polityka to gra zespołowa. Przywództwo to odpowiedzialność. Polska 2050 przejdzie i ten zakręt, bo siłą jej ludzi zaradzimy skutkom słabości jednostek" – napisał wczoraj Hołownia.

Z Brukseli do Polski

Nowa minister funduszy Agnieszka Bartol to obok Piotra Serafina jedna z najbliższych współpracowniczek Donalda Tuska z czasów, gdy ten był szefem Rady Europejskiej. To ona również zastąpiła Piotra Serafina na stanowisku stałego przedstawiciela przy UE. Była odpowiedzialna za organizację prac w czasie przewodniczenia przez Polskę Unii Europejskiej. Jest też współautorką książki „Konstytucja dla Europy".

To nie będzie jednak jedyna nominacja w tym tygodniu. Wczoraj Pałac Prezydencki poinformował, że nie ma zamiaru blokować nominacji Andrzeja Domańskiego na wicepremiera rządu.

– Skoro pan premier Donald Tusk chce powołać kolejnego wicepremiera, nieudolnego ministra finansów Andrzeja Domańskiego, to zgodnie z polską Konstytucją, z art. 161, kiedy wniosek kieruje prezes Rady Ministrów o zmianę w składzie Rady Ministrów, prezydent oczywiście tutaj postępuje zgodnie z przepisami prawa, zgodnie z Konstytucją. I dojdzie do takiego aktu powołania na stanowisko wicepremiera i oczywiście zmiany w kolejnym ministerstwie, zastąpienia pani Pełczyńskiej-Nałęcz – powiedział wczoraj w Polsacie News Rafał Leśkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta.

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

ROLNICY PROTESTUJĄ W WARSZAWIE

DEMONSTRACJA \ **Apelujemy do rządu, aby odrzucić drastyczny wzrost podatku cukrowego. (...) Chcemy zademonstrować nasze niezadowolenie – podkreślali wczoraj przedstawiciele branży rolniczej i spożywczej, którzy przed południem zebrali się na Placu Trzech Krzyży, aby zaprotestować przeciwko planom rządu.**

PAMIĘĆ \ Wypełnić narodowe zobowiązanie

Polscy bohaterowie wyrwani z niepamięci

Noty identyfikacyjne 14 ofiar totalitaryzmów, w tym legendarnego Mieczysława Dziemieszkiewicza, ps. Rój, których szczątki odnalazł IPN, zostały wczoraj przekazane ich rodzinom. „Jestem dumny, że Rzeczpospolita wywiązuje się z obowiązku wobec tych, którzy oddali za nią życie" – napisał w liście do uczestników ceremonii prezydent Karol Nawrocki.

Jan Przemyłski

W 1939 r. Polacy stanęli do nierównej walki najpierw z okupantem niemieckim, później sowieckim, a wierność niepodległej Rzeczypospolitej wielu bohaterów przypłaciło życiem. Zanim jednak zginęli, nierzadko byli poddawani brutalnym torturom i nieludzkiemu cierpieniu, a ich bliscy stawali się ofiarami represji. Dla oprawców nawet to było niewystarczające – ciała zamordowanych ukrywano w bezimiennych dołach śmierci, próbując zatrzeć wszelkie ślady ich istnienia i na zawsze wymazać z historii pamięć o ich heroizmie.

Od 2012 r. dzięki wysiłkowi prof. Krzysztofa Szwagrzyka i jego zespołu ekspertów z IPN prowadzone są jednak regularne poszukiwania naszych rodaków. Wczoraj w Pałacu Prezydenckim wręczono rodzinom noty identyfikacyjne 14 kolejnych odnalezionych i zidentyfikowanych bohaterów. Wśród nich znaleźli się: Roman Drewelus; Stanisław Duda „Dziadek"; ppor. Stanisław Kossakowski vel Kozakowski „Ułan", „Krakus"; Franciszek Kozak; Franciszek Krzymowski „Kurz"; Stefan Kulesza „Wilk"; Henryk Machała „Gryf", „Jaxa", „Lech"; sierż. Ryszard Pfaffenhausen „Dąb"; Marian Rokosza „Trawa", plut. Wincenty Sobolewski „Przemytnik"; Franciszek Śmieszek „Głaz"; Eugeniusz Werens „Pik", sierż. Jan Wierzbicki „Ryszard", a także legendarny dowódca jednego z najdłużej walczących oddziałów partyzanckich Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) na północnym Mazowszu – Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. Rój.


Wczoraj w Pałacu Prezydenckim wręczono rodzinom noty identyfikacyjne 14 kolejnych odnalezionych i zidentyfikowanych bohaterów | fot. Marek Borawski/KPRP/d

List do uczestników uroczystości skierował prezydent Karol Nawrocki. „Miejsca, gdzie odnaleziono szczątki, tworzą mapę walczącej i prześladowanej Rzeczypospolitej. Fort III w Pomiechówku, kwatery na obrzeżach Powązek Wojskowych w Warszawie, wrocławskich Osobowic i krakowskich Rakowic, cmentarze w Lublinie, Rzeszowie, Białymstoku, Radomiu, Katowicach… Przez dziesięciolecia spoczywali tam anonimowo żołnierze WiN i NZW, konspiracyjnego Korpusu Wojska Polskiego i Zgrupowania Błyskawica, członek wywiadu Armii Krajowej, wrześniowy kawalerzysta z brygady płk. Stanisława Maczka i rolnik z Mazowsza, zamęczony za przynależność do polskiego ruchu oporu, oraz wielu innych" – napisał prezydent Nawrocki. Podziękował również za pracę wykonywaną przez zespół prof. Szwagrzyka.

„Codzienna" skontaktowała się z historykiem prof. Wiesławem Wysockim, aby porozmawiać o misji poszukiwania bohaterów Polski. – Nadal jesteśmy na początku tej długiej drogi, którą musimy przejść. Jeśli nie uda się tego zrobić w naszym pokoleniu, to misję będą kontynuowały kolejne. Polska armia musi zostać wydobyta z dołów śmierci. Chwała, że trwamy w tym i odnajdujemy kolejne osoby. To jest nasze wielkie zobowiązanie narodowe – podkreśla prof. Wysocki. Dodał również, że Żołnierze Niezłomni bez wątpienia powinni być stawiani młodzieży za wzór do naśladowania.

Klęska Sławomira Cudaka w wyborach na rektora AWS

POLITYKA \ **Jakub Czarkowski wygrał wybory na rektora-komendanta Akademii Wymiaru Sprawiedliwości – poinformował portal InfoSecurity24. Porażkę poniósł Sławomir Cudak, któremu minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powierzył kierowanie uczelnią po odwołaniu Michała Sopińskiego, które ten uznaje za bezprawne. Jeszcze przed głosowaniem Sopiński złożył zawiadomienie do prokuratury, w którym zarzucił Cudakowi bezprawne działania przy organizacji wyborów nowego rektora.**

Według nieoficjalnych ustaleń portalu InfoSecurity24 wybory na rektora-komendanta AWS wygrał dr Jakub Czarkowski. Jego kontrkandydatem był dr hab. Sławomir Cudak. Głosowanie odbyło się we wtorek 27 października. Czarkowski pełnił dotąd funkcję prorektora ds. współpracy i rozwoju AWS. Na stanowisko prorektora powołał go we wrześniu sam Cudak, o czym informowano w komunikacie opublikowanym na stronie uczelni. Czarkowski pracuje w AWS od 2019 r.

Do sprawy odniosła się we wpisie opublikowanym na portalu X Jadwiga Wiśniewska, europosłanka PiS. „Porażka Żurka ws. Akademii Wymiaru Sprawiedliwości! Sławomir Cudak przegrał wybory na rektora! Ktoś chyba dostanie furii" – napisała. Głos zabrała także posłanka PiS Magdalena Filipek-Sobczak. „Porażka Żurka! Cudak przegrał wybory na rektora Akademii Wymiaru Sprawiedliwości! Minister Żurek chciał zmian na uczelni, ale jego kandydat nie zdobył poparcia Senatu! Po tygodniach konfliktu i zamieszania Sławomir Cudak musi pogodzić się z przegraną. To polityczna kompromitacja całej operacji Żurka! Tak kończy się próba narzucania uczelni własnych rozwiązań pod hasłem przywracania praworządności" – oceniła.

25 października Michał Sopiński poinformował o złożeniu zawiadomienia do prokuratury przeciwko Sławomirowi Cudakowi. Zarzucił mu podejmowanie bezprawnych działań zmierzających do wyboru rektora-komendanta. Sopiński wskazał, że wybory są organizowane przed rozpatrzeniem przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie jego wniosku o wstrzymanie wykonania decyzji ministra o odwołaniu. Poinformował również o skierowaniu do senatorów uczelni wezwania przedsądowego, które miało powstrzymać dalsze bezprawne działania.

Wcześniej, 13 października, Sopiński informował o zgłoszeniu prokuraturze sprawy niedopuszczania dr. Zbigniewa Nowackiego, profesora AWS, do obrad senatu uczelni. Nowacki był wybranym członkiem senatu, a jako najstarszy senator powinien wykonywać obowiązki związane z kierowaniem uczelnią po powstaniu wakatu. Dzień wcześniej Sopiński przekazał, że prorektor dr Katarzyna Adamiak została zwolniona dyscyplinarnie godzinę po zgłoszeniu swojej kandydatury na rektora-komendanta.

We wrześniu br. do Akademii Wymiaru Sprawiedliwości wkroczył dr hab. Sławomir Cudak z dokumentem podpisanym przez Waldemara Żurka, z którego miało wynikać, że jest nowym rektorem-komendantem uczelni. Wiary tym dokumentom nie dała nawet wezwana na interwencję policja. Udało mu się to dopiero kolejnego dnia, gdy przybył w asyście policji i funkcjonariuszy Służby Więziennej. Z uczelni zostali wyprowadzeni dziennikarze.

W siedzibie AWS i pod budynkiem zaczęli gromadzić się ludzie, chcący zapobiec bezprawnemu przejęciu uczelni. Nie byli tam wpuszczani posłowie ani nawet prawowity rektor Michał Sopiński. Wcześniej z interwencją poselską udała się tam Maria Kurowska, która została uwięziona na ponad tydzień przez dr. hab. Cudaka, który uzurpował sobie prawo do dostępu do gabinetu rektora. Ten znalazł fortel, by dostać się do pomieszczenia. Według informacji TV Republika został zdemontowany fragment ściany. Pozbawiona dostępu do jedzenia i prądu posłanka zdecydowała się opuścić uczelnię.

(Niezależna.pl, mm)

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. Facebook/d

PREZYDENT ZŁOŻY ZEZNANIA

WOKANDA \ Warszawski Sąd Okręgowy na 18 stycznia wyznaczył termin przesłuchania prezydenta Karola Nawrockiego w procesie cywilnym przeciwko właścicielowi portalu Onet o ochronę dóbr osobistych.


fot. Wikipedia/d

POLITYK KO NADAL CIESZY SIĘ WOLNOŚCIĄ

KORUPCJA \ Do 5 listopada Sąd Okręgowy w Katowicach odroczył posiedzenie w sprawie zażalenia Prokuratury Europejskiej na decyzję sądu rejonowego, który odmówił aresztowania posła KO Wojciecha Króla.

BEZPRAWIE \ Koalicja 13 grudnia używa instytucji państwa do przejęcia Trybunału

Żałosny spektakl Żurka. Chce przesłuchać prezydenta w sprawie Trybunału

Przesłuchanie prezydenta RP Karola Nawrockiego w sprawie niedopuszczania do orzekania w Trybunale Konstytucyjnym osób, które nie złożyły ślubowania przed głową państwa, działania wymierzone w prezesa TK Bogdana Święczkowskiego oraz próba przedstawienia Macieja Berka jako osoby fizycznie poszkodowanej – z wypowiedzi przedstawicieli koalicji 13 grudnia można odnieść wrażenie, że właśnie takie zadania wyznaczono prokuraturze na najbliższy czas.



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Jan Przemyłski

Dowiedziałem się, że pracownicy Trybunału, a także sędziowie Trybunału są zaczepiani przez funkcjonariuszy policji w pobliżu, w otoczeniu Trybunału Konstytucyjnego i podejmowane są próby legitymowania sędziów Trybunału czy pracowników Trybunału bez podstawy prawnej – mówił w poniedziałek na antenie Telewizji Republika prezes TK. Jak już informowaliśmy na naszych łamach, skierował on także oficjalne pismo do komendanta głównego policji gen. Marka Boronia z prośbą o wyjaśnienia w tej sprawie.

Jednak form nacisku ze strony koalicji 13 grudnia i podległych jej instytucji w operacji przejęcia kontroli nad Trybunałem jest znacznie więcej. Wykorzystywana jest do tego także prokuratura. Wczoraj podający się za prokuratora krajowego Dariusz Korneluk przekazał na antenie Tok FM, że planowane jest przesłuchanie prezydenta Karola Nawrockiego w ramach postępowania dotyczącego niedopuszczania do orzekania sędziów Trybunału.

– Prokuratorzy zwrócili się o wskazanie dogodnego terminu dla pana prezydenta, by móc go przesłuchać. Chcemy przesłuchać pana prezydenta. Pan prezydent, jeśli chodzi o TK, ma swoją rolę i wypowiadał się wielokrotnie na temat sędziów, którzy złożyli zawiadomienie – mówił Korneluk. Przypomnijmy, że w tym postępowaniu prokuratorzy postawili już zarzuty dwóm osobom – dyrektor Kancelarii TK oraz komendantowi Straży Trybunalskiej. Śledczy zarzucają im m.in. nadużycie uprawnień i niedopełnienie obowiązków.

Co ciekawe, w tym tygodniu przesłuchany został także identyfikujący się jako sędzia TK Maciej Berek. Ma to związek z rzekomym naruszeniem jego nietykalności przez prezesa Święczkowskiego w czasie, gdy Berek bezprawnie próbował dostać się do części sędziowskiej w siedzibie Trybunału. – Jest nagranie z kamer bezpieczeństwa Trybunału Konstytucyjnego. (...) To nagranie świadczy o tym, że zachowałem się, jak należy – tłumaczył tę sytuację prezes Święczkowski na antenie TV Republika.

Komentarza w tej sprawie udzielił „GPC" prof. Mieczysław Ryba. – To jest już naprawdę żałosny spektakl. Dorosły mężczyzna rozpacza, bo gdzieś nie został wpuszczony. Kiedyś to byłby dyshonor, ale tych ludzi to nie dotyczy. Spodziewam się, że będą ten temat eskalować co jakiś czas, bo on odwraca uwagę od takich problemów, jak drożyzna, zapaść finansów czy doprowadzenie do ruiny służby zdrowia. Prokuratura z pewnością w tym procesie będzie wykorzystywana, bo to jest najsilniejsze narzędzie w rękach Waldemara Żurka. Jest już jednak bardzo mało wiarygodne działanie – ocenia prof. Ryba.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 86ddbaf16c



fot. Pixabay/d

POLICJANT PODEJRZANY O WŁAMANIE

KRYMINALNE \ 43-letni policjant z komisariatu w Boguchwale k. Rzeszowa z 13-letnim stażem służby jest podejrzany o dokonanie i usiłowanie kradzieży z włamaniem do domów jednorodzinnych. Decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące. Zostało też wszczęte wobec niego postępowanie dyscyplinarne.

BIURO RPO \ W święta i dni wolne nieczynne

Aparat represji działa, aparat obrony praw obywatelskich ma wolne

W dni takie jak święta i weekendy Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich nie działa. To właśnie wtedy mają miejsce manifestacje lub protesty. Policja, prokuratura i sądy aresztowe w tym samym czasie działają. – W sprawie pana Piotra doświadczyliśmy tego problemu bezpośrednio. W realiach tej sprawy faktyczny kontakt z RPO byłby możliwy po upływie co najmniej 68 godzin od zatrzymania – mówi mec. Magdalena Prządka-Leszczyńska, pełnomocnik obrońcy TK. Obecność przedstawiciela RPO w izbie zatrzymań ma znaczenie także dlatego, że policja nie chce udostępniać nagrań z tych miejsc. – Tam dochodzi do wielu nieprawidłowości, stąd opór przed ujawnianiem tych nagrań – mówi mec. Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

Na stronie RPO w poradach „jak zgłosić się do Rzecznika Praw Obywatelskich?" znajdują się trzy ścieżki kontaktu: internetowy, tradycyjną pocztą (listownie) oraz osobiście. Jednocześnie okazuje się, że biura RPO w Warszawie i innych miastach funkcjonują tylko w dni powszednie. Infolinia w dniach wolnych także nie działa.

Przypadek pana Piotra

Problem kontaktu z RPO i podjęcia przez niego oraz jego biuro natychmiastowej interwencji miał miejsce w sytuacji zatrzymania obrońcy Trybunału Konstytucyjnego, pana Piotra, którego prokuratura chciała aresztować, na co nie zgodził się sąd. Zatrzymanie, potem postawienie zarzutów i wreszcie rozprawa aresztowa miały miejsce w weekend. Aparat represji, czyli policja, prokuratura i sądy aresztowe, w weekend działa. Z naszych informacji wynika, że obrońcy pana Piotra musieli użyć nieformalnych kontaktów, by dotrzeć do RPO, który interwencję podjął dopiero w poniedziałek, kiedy pan Piotr był już na wolności. – W sprawie pana Piotra doświadczyliśmy tego problemu bezpośrednio. W realiach tej sprawy formalny kontakt byłby możliwy po upływie co najmniej 68 godzin od zatrzymania. Z perspektywy obrońcy to pokazuje zasadniczą lukę w dostępności ochrony praw obywatela: interwencja potrzebna jest w trakcie czynności, gdy można jeszcze przeciwdziałać naruszeniu praw, a nie wyłącznie później, gdy pozostaje ocena tego, co już się wydarzyło – mówi „Codziennej" mec. Magdalena Prządka-Leszczyńska.

Konieczne dyżury RPO

Dlatego jej zdaniem w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich powinien funkcjonować system dyżurów interwencyjnych obejmujący noce, weekendy i święta. – Nie chodzi oczywiście o całodobową pracę całego urzędu, lecz o zapewnienie rzeczywistej możliwości pilnego kontaktu i podjęcia interwencji w sprawach, w których zagrożone są wolność i podstawowe prawa człowieka. Ochrona tych praw musi być dostępna wtedy, gdy dochodzi do ich naruszenia, a nie dopiero w najbliższym dniu roboczym. Policja działa przez całą dobę, prokuratorzy pełnią dyżury, a sądy rozpoznają pilne sprawy dotyczące pozbawienia wolności również w weekendy i święta. Trudno zaakceptować sytuację, w której aparat państwa może podejmować wobec obywatela najdalej idące działania niezależnie od dnia i godziny, a pilny kontakt z instytucją stojącą na straży jego praw musi czekać do poniedziałku – mówi Prządka-Leszczyńska.

Podkreśla, że w praktyce postępowania karnego ten problem ma bardzo konkretny wymiar, ponieważ jeżeli do zatrzymania dochodzi w piątek po południu, podstawowy termin 48 godzin upływa w niedzielę. W tym czasie zatrzymany powinien zostać zwolniony albo przekazany do dyspozycji sądu wraz z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania. – Następnie biegnie odrębny termin 24 godzin na doręczenie lub przewidziane prawem ogłoszenie postanowienia o aresztowaniu. Nie jest to zatem jeden automatyczny, 72-godzinny okres zatrzymania, lecz dwa odrębne terminy gwarancyjne. Żaden z nich nie zatrzymuje się na weekend. Oczywiście podkreślam, że nie każde zatrzymanie wymaga interwencji ze strony RPO, przeciwnie – przeważająca większość tego nie wymaga, jednak gdy taka interwencja miałaby być konieczna, to musiałaby być sytuacja skrajna, taka, która nie może poczekać – tłumaczy mecenas.



Obecność przedstawiciela RPO w izbie zatrzymań ma znaczenia także dlatego, że policja nie chce udostępniać nagrań z tych miejsc | fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

Zabezpieczyć prawa uczestników Marszu Niepodległości

Takie dyżury za konieczne uważa także dr Michał Skwarzyński, specjalista ds. praw człowieka z KUL. W jego ocenie są one konieczne choćby dlatego, że to właśnie w wolne dni dochodzi do manifestacji i protestów. – A za dwa tygodnie mamy Marsz Niepodległości i władzę, która ten marsz uważa za skierowany przeciwko niej – mówi Skwarzyński. – Skoro samorząd adwokacki inicjuje organizowanie pomocy adwokatów gotowych do pełnienia dyżurów w trybie przyspieszonym, to również po stronie rzecznika powinien istnieć dostępny w tym czasie kanał pilnej interwencji. Nie chodzi przy tym o ochronę uczestników konkretnego zgromadzenia czy osób o określonych poglądach. Standard musi być jednakowy dla wszystkich. Rzecznik nie zastępuje obrońcy, prokuratora ani sądu. Powinien jednak mieć możliwość reagowania w czasie, w którym jego interwencja może jeszcze realnie ochronić człowieka, niezależnie, czy został zatrzymany we wtorek, czy w piątek – dodaje mec. Prządka-Leszczyńska.

Problem z izbami zatrzymań

„Od lat RPO domaga się, by policja przekazywała nagrania przedstawicielom Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur [taką funkcję na podstawie konwencji międzynarodowych pełni Biuro RPO w Polsce – przyp. red.]. Policja od lat nie chce przekazywać tych nagrań i udostępnia je tylko w sytuacji fizycznej obecności przedstawiciela KMPT w izbie. Po jego wyjściu (albo kiedy sprawa trafia do KMPT już po fakcie i opuszczeniu przez skarżącego obywatela izby) już nie. Ostatnie pismo domagające się dostępu do tych materiałów RPO wysłał do komendanta policji w październiku tego roku. Należy podkreślić, że umożliwienie pełnego dostępu przedstawicielom Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur do informacji, w tym nagrań audio-wideo, jest podstawowym zobowiązaniem wynikającym z protokołu fakultatywnego do konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 30, poz. 192). Jego brak stanowi naruszenie polskiego prawa i zobowiązań wynikających z ratyfikacji protokołu, uniemożliwia Rzecznikowi Praw Obywatelskich wykonywanie funkcji krajowego mechanizmu prewencji tortur i rzetelne sprawdzenie sposobu traktowania osób pozostających w dyspozycji funkcjonariuszy policji" – napisał RPO.

– W tych izbach dochodzi do wielu nieprawidłowości. Nic dziwnego, że policja nie chce ujawniać nagrań. Przypomnę sprawę ks. Olszewskiego. Do dziś ich nie ma, a skargę na postępowanie policji w tej sprawie skierowałem to Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – przypomina mec. Skwarzyński.

eprasa.pl 86ddbaf16c

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

Sławomir Cenckiewicz (ur. 1971 r.), Michał Rachoń (ur. 1978 r.) i Grzegorz Wierzchołowski (ur. 1983 r.) podążają śladami serialu dokumentalnego Reset, odsłaniając nie tylko kulisy superprodukcji telewizyjnej, lecz także nieznane wcześniej kulisy prorosyjskiej polityki Donalda Tuska z lat 2007–2014.

_RESET to nie tylko opowieść o zakazanym przez Tuska filmie!
_RESET to najlepsza z możliwych kontynuacja bestsellerowej Zgody!
_RESET-książka to opowieść o motywie zemsty Tuska wobec twórców Resetu-serialu!
_RESET to przypomnienie „polityki zwiększania masy wpływów pewnego państwa na wschód" (określenie Lecha Kaczyńskiego)!
_RESET to dekonspiracja i demaskacja naiwności, karierowiczostwa, głupoty i zdrady w polityce polskiej!
_RESET to studium „zbrodni nieukaranej", której konsekwencją było zdobycie władzy przez koalicję 13 grudnia 2023 r. – niedawnych budowniczych „masy" rosyjskiej w Polsce, którzy od ponad dwóch lat ponownie rządzą, kierują dyplomacją, dyrygują propagandą i sterują bezprawiem!
_RESET to niezgoda na niepamięć!
_RESET to sprzeciw wobec kłamstwu!
_RESET, czyli niemożność oskarżenia o prorosyjskość tych, którzy od dekad przestrzegali przed rosyjskim imperializmem!
_RESET to portrety biograficzne: Donalda Tuska, Radosława Sikorskiego, Waldemara Pawlaka i Krzysztofa Duszy!
_RESET widziałeś? Zgody czytałeś? To nie wystarczy!
_RESET. Jak Tusk wprowadził Rosję do Polski – książka, jakiej jeszcze nie było!

Sprawdź także!
Bestseller 2025
Sławomira Cenckiewicza i Michała Rachonia
ZGODA – RZĄD I SŁUŻBY TUSKA W OBJĘCIACH PUTINA
www.sklep.gazetapolska.pl

Sławomir Cenckiewicz
Michał Rachoń
Grzegorz Wierzchołowski
_RESET
JAK TUSK WPROWADZAŁ ROSJĘ DO POLSKI_

ZAMÓW NA:
sklep.tvrepublika.pl
sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70



fot. Wikipedia/d

IZRAELCZYCY WYBRALI NOWY PARLAMENT

BLISKI WSCHÓD \ **Wczoraj w Izraelu odbyły się wybory do liczącego 120 członków Knesetu. W wyborach rywalizowały dwa główne bloki polityczne, z których pierwszy zrzeszony jest wokół premiera Beniamina Netanjahu, a drugi wokół Gadiego Eisenkota, byłego szefa sztabu izraelskiej armii.**

BRUKSELA \ Komisja Europejska chce zaostrzenia polityki migracyjnej

Frontex z większymi uprawnieniami poza Europą

Komisja Europejska zamierza znacząco rozszerzyć możliwości działania Frontexu – ustalił portal Euronews. W ramach nowych rozwiązań unijna agencja będzie mogła pomagać rządom państw spoza Unii Europejskiej w deportacjach nielegalnych imigrantów, zanim ci dotrą do Europy.

Paweł Kryszczak



Wschodnia i środkowa część Morza Śródziemnego to najczęstsze trasy nielegalnego przekraczania granic UE | fot. Ioannis Alexopoulos/Zuma Press/Forum

Liczba wykrytych nielegalnych przekroczeń granicy Unii Europejskiej w pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. spadła o prawie jedną trzecią w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Według wstępnych danych zebranych przez Europejską Agencję Straży Granicznej i Przybrzeżnej, czyli Frontex, w tym czasie odnotowano nieco ponad 91 tys. nielegalnych przekroczeń.

Jak jednak zauważył Hans Leijtens, dyrektor wykonawczy Frontexu, „na większości tras do Europy mniej osób podejmuje próbę podróży i ta tendencja utrzymuje się od lata do jesieni". – Sytuacja może się jednak szybko zmienić: liczba wykrytych przypadków na trasie atlantyckiej na Wyspy Kanaryjskie była we wrześniu czterokrotnie wyższa niż w sierpniu. Siatki przemytnicze nie znikają wraz ze spadkiem liczby przemytników. Przemieszczają się i czekają na okazję. Naszym zadaniem jest być gotowym, gdy tylko taką znajdą – podkreślił. Ze względu na utrzymującą się presję migracyjną wobec Unii Europejskiej pojawiły się pomysły, aby zwiększyć uprawnienia Frontexu.

Jak ustalił portal Euronews, w ramach reformy proponowanej przez Komisję Europejską Frontex będzie pomagać rządom państw spoza UE w deportacjach nielegalnych imigrantów, zanim ci dotrą do Europy.

W ramach obecnie obowiązujących przepisów funkcjonariusze Frontexu mogą wspierać władze krajowe w odsyłaniu migrantów z państw UE do krajów pochodzenia. Patrolują też zewnętrzne granice i wybrzeża Unii. „Według nowych zasad agencja z siedzibą w Warszawie będzie mogła wspierać także władze państw trzecich, na przykład rządy krajów Afryki Północnej, w odsyłaniu obywateli państw Afryki Środkowej do krajów pochodzenia, jeszcze zanim spróbują dotrzeć na europejskie wybrzeża" – możemy przeczytać.

Funkcjonariusze Frontexu będą mogli także brać udział w deportacjach z tzw. ośrodków powrotowych, które zgodnie z niedawno przyjętym prawem państwa UE mogą tworzyć w krajach trzecich. – Im więcej osób odesłanych, zanim dotrą do Europy, tym mniej trzeba odsyłać później – wyjaśniał portalowi Euronews jeden z urzędników UE.

W planach jest również utworzenie sił szybkiego reagowania, które będą mogły zostać kierowane w miejsca, gdzie masowo pojawią się cudzoziemcy o nieuregulowanym statusie.

Historyczna wolta w rodzinie Bushów. Syn byłego prezydenta popiera demokratę

USA \ **Neil Bush, syn 41. prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a H.W. Busha, zadeklarował, że zagłosował na demokratycznego kandydata do Senatu w Teksasie Jamesa Talarico. Swoją decyzję uzasadnił poważnymi zastrzeżeniami wobec dotychczasowej działalności republikańskiego kandydata Kena Paxtona.**

„Nigdy wcześniej nie publikowałem na Facebooku wpisów o charakterze politycznym, ponieważ nie chciałem urazić znajomych, których poglądy mogą znacznie różnić się od moich. Postanowiłem jednak odejść od tej zasady, ponieważ dziś oddałem głos we wczesnym głosowaniu i zagłosowałem na Jamesa Talarico, kandydata do Senatu Stanów Zjednoczonych" – napisał Neil Bush w swoich mediach społecznościowych.

Bush dołączył tym samym do innego członka swojej rodziny, który także opowiedział się za Talarico, co stanowi wyraźne odstępstwo od tradycyjnych sympatii rodziny Bushów, od dekad związanej z Partią Republikańską. We wrześniu Barbara Bush, córka 43. prezydenta USA George'a W. Busha, przekazała 2,5 tys. dol. na kampanię demokraty.

„Na moją decyzję wpłynęły dwa czynniki: poważne obawy dotyczące dotychczasowej działalności Kena Paxtona oraz szczery podziw dla charakteru i zasad, którymi, w mojej ocenie, kieruje się James Talarico" – pisał dalej Neil Bush.

Prokurator generalny Teksasu Ken Paxton od lat pozostaje uwikłany w liczne afery polityczne. W 2015 r. postawiono mu zarzuty oszustwa związanego z obrotem papierami wartościowymi, a w 2024 r. zawarł ugodę w tej sprawie, zobowiązując się m.in. do wypłaty odszkodowania i wykonania prac społecznych.

W 2023 r. Izba Reprezentantów Teksasu wdrożyła wobec niego procedurę impeachmentu w związku z zarzutami nadużycia urzędu i korupcji, ale stanowy Senat uniewinnił go od wszystkich zarzutów objętych tamtym postępowaniem.

Sondaże przed wyborami do Senatu USA w Teksasie wskazują na bardzo wyrównaną rywalizację między dwoma politykami. Według średniej sondażowej opracowanej przez portal RealClearPolitics, obejmującej badania od 8 do 21 października 2026 r., Talarico uzyskuje 48,4 proc. poparcia, a Paxton 46,9 proc.

Sondaż stacji Fox News z połowy października wykazał remis – po 49 proc. wskazań dla każdego z kandydatów. W przypadku wygranej Jamesa Talarico Partia Demokratyczna odniesie pierwsze od 32 lat zwycięstwo w wyborach stanowych w Teksasie.

Tomasz Winiarski

Prawica łączy siły w walce o Senat

HISZPANIA \ **Dwie najważniejsze hiszpańskie prawicowe partie Partia Ludowa (PP) i Vox porozumiały się w sprawie startu do Senatu. To zwiększa ich szanse na utrzymanie dominacji w izbie wyższej.**

Obie partie zgodziły się, że w sześciu prowincjach, w których Vox nie wystawi kandydatów, na listach PP znajdą się kandydaci wskazani przez Vox. Nie będzie jednak ich wspólnej listy. Jak podkreślał na konferencji prasowej sekretarz generalny PP Miguel Tellado, głównym celem ma być ochronienie większości centroprawicy w Senacie przed działaniami radykalnej lewicy. Zgodziła się z tym też partia Vox, która na platformie X podkreśliła, że mimo iż oba ugrupowania to „bardzo różne formacje polityczne", to zgadzają się „co do konieczności wyrzucenia organizacji przestępczej Sáncheza z instytucji". Wybory parlamentarne w Hiszpanii mają odbyć się 29 listopada. Jak zwracają uwagę hiszpańskie media, radykalnie lewicowe rządy Pedra Sáncheza mobilizują te dwa środowiska do tego, by po ewentualnym zwycięstwie wyborczym utworzyć rząd. W zeszłym tygodniu o takiej możliwości mówił choćby lider PP Alberto Núñez Feijóo, zwracając uwagę na dobrą współpracę z Vox w kilku wspólnotach autonomicznych. Działania dwóch najsilniejszych w Hiszpanii partii prawicowych są też odpowiedzią na porozumienie o starcie do Senatu ze wspólnej listy skrajnej lewicy, zbudowanej wokół rządzącej partii socjalistycznej Sáncheza. Hiszpania w ostatnich latach przeżywa prawdziwy najazd nielegalnych migrantów, a lewicowy rząd przyspiesza ich legalizację. Kraj ten mierzy się też z ogromnymi kłopotami gospodarczymi, rosnącym bezrobociem i wzrostem przestępczości.

(pp)

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. Pixabay/d

KSIĄDZ PORWANY PRZEZ KARTEL NARKOTYKOWY?

MEKSYK \ Episkopat wezwał władze kraju do poszukiwań katolickiego księdza Clemente Moralesa. 67-letni duchowny został najprawdopodobniej porwany przez kartel narkotykowy Sinaloa.



fot. Pixabay/d

ROSJA MA POWAŻNY PROBLEM Z EPIDEMIĄ HIV

ZDROWIE \ W 27 regionach Rosji epidemia HIV osiągnęła stadium uogólnione, co oznacza, że wirus rozprzestrzenia się nie tylko w grupach podwyższonego ryzyka, lecz także w szerszych częściach społeczeństwa.

FRANCJA \ Organizacje uczniowskie twierdzą, że mimo obietnic władz nie przerwą protestów

Władze ugięły się przed uczestnikami zamieszek

Rząd w Paryżu poszedł na ustępstwa wobec uczestników zamieszek. Władze obiecały reformy, których domagali się przedstawiciele organizacji uczniowskich. To one zapoczątkowały protesty, które potem rozprzestrzeniły się na inne środowiska. Większość komentatorów uważa jednak, że jest już za późno na takie ruchy.



Rząd w Paryżu obiecał zwiększenie liczby miejsc na uczelniach wyższych o 15 tys. | fot. Raphaël Hulleu/Hans Lucas Agency/Forum

Wiktor Młynarz

Pod koniec września we Francji doszło do protestów uczniowskich. Ich uczestnicy – w większości młodzież pochodzenia imigranckiego – skarżyli się na warunki panujące w szkołach na przedmieściach, jak zbyt duże klasy i niedobór nauczycieli. Te protesty bardzo szybko zmieniły się jednak w najgorsze od lat zamieszki.

Jak informuje agencja AP, francuski rząd ugiął się i zaproponował wprowadzenie zmian, których domagali się uczestnicy protestów. Jedna z nich dotyczy platformy rekrutacji na uczelnie wyższe. Rząd obiecał, że podczas przyszłorocznych rekrutacji instytucje edukacyjne będą publikować jasne kryteria przyjęć i informacje o powodach odmowy kandydatom, którzy się nie dostali. Szczegóły ma opracować do końca listopada specjalna komisja złożona z uczniów i nauczycieli. Cały system ma być zastąpiony przez nowy, ale stanie się to dopiero w 2028 r., kiedy Emmanuel Macron przestanie być już prezydentem Francji. Dodatkowo rząd obiecał zwiększenie liczby miejsc na uczelniach wyższych o 15 tys., głównie na kierunkach technicznych i zawodowych.

To nie koniec obietnic. Rząd obiecał także, że od przyszłego roku pierwsze klasy szkół średnich nie będą liczyły więcej niż 28 uczniów. Zrezygnuje także z planów redukcji zatrudnienia wśród nauczycieli i stworzy dodatkowe pół tysiąca etatów w szkołach. Ponadto chce przekazać samorządom do 2030 r. 4 mld euro w nisko oprocentowanych pożyczkach na remonty szkół średnich i dodatkowo 1 mld do 2029 r. na renowacje uniwersytetów.

Organizacje uczniowskie, które spotkały się w poniedziałek z premierem Sébastienem Lecornu, pozostają jednak sceptyczne wobec tych obietnic. Nathanaël Combary z Renouveau Lycéen powiedział AP, że rząd odniósł się do części żądań uczniów. Clément Vieillot z Mouvement Cachan 94 ocenił, że „dostaliśmy okruchy w porównaniu z tym, czego żądamy". Organizacje uczniowskie zapowiedziały już, że będą kontynuować protesty.

Nawet jeśli władze spełnią te żądania, to jest wątpliwe, że uspokoi to tłumy. Jak zwracają uwagę komentatorzy, zamieszki faktycznie zaczęły się od protestów uczniów, ale od tego czasu dołączyły do nich kolejne grupy, jak związki zawodowe i Żółte Kamizelki, a żądania ich uczestników są już dużo szersze niż poprawa sytuacji w szkołach.

Jordania odpowiedziała na atak na chrześcijan

BLISKI WSCHÓD \ Siły zbrojne Jordanii zbombardowały cele w Syrii. Była to odpowiedź na wcześniejszy atak na jeden z prawosławnych kościołów.

W piątek w kościele w Karaku trwały uroczystości pogrzebowe. W ich trakcie w pobliżu świątyni pojawili się trzej zamaskowani mężczyźni, uzbrojeni w broń automatyczną. Zaczęli strzelać do stojących przed kościołem wiernych. Odeszli, ale po chwili wrócili i znów otworzyli ogień – według świadków dobijali rannych i ostrzelali fasadę kościoła.

Łącznie w tym ataku życie straciło dziewięć osób, a ok. 40 odniosło rany. Król Jordanii Abdullah II oświadczył, że napastnicy próbowali zaszkodzić jedności Jordanii, i nakazał służbom odpowiedzieć „żelazną pięścią" na ten atak. Przysiągł, że terroryści nie unikną kary, a zwolennicy „mrocznych ideologii, które dzielą Jordańczyków, nie będą tolerowani", i ogłosił trzydniową żałobę narodową. Chrześcijanie stanowią ok. 3 proc. populacji Jordanii, ale cieszą się niemal pełną swobodą wyznawania swojej wiary.

W poniedziałek aresztowano trzy osoby odpowiedzialne za ten atak. Minister bezpieczeństwa publicznego gen. Obajudllaj al-Majtah ujawnił, że cała trójka to obywatele Jordanii należący do jednej rodziny – dwóch braci i ich krewny. Podczas aresztowania doszło do strzelaniny z policją, w której cała trójka odniosła rany.

Teraz jordańskie siły powietrzne poinformowały o zbombardowaniu celów w Syrii, które należały do organizacji terrorystycznych. Efektem tych nalotów miało być wyeliminowanie wielu terrorystów i zniszczenie ich pojazdów. Wojsko nie ujawniło, do jakiej organizacji należeli ci terroryści. Jak informuje AP, gen. al-Majtach nazwał wcześniej napastników „takfiri" – słowem używanym wobec sunnickich ekstremistów – ale przyznał, że nie mieli związków z żadną zorganizowaną grupą.

Ten atak wywołał oburzenie w Syrii. Strona syryjska twierdzi, że jego ofiarami padli cywile. Według syryjskiej agencji obrony cywilnej Jordańczycy mieli zbombardować namiot w prowincji Dara, w którym życie straciło pięcioro członków tej samej rodziny – w tym kobieta i trójka dzieci – a troje innych jej członków odniosło rany. W osobnych atakach mieli też zginąć 80- i 60-letni mężczyźni.

Rząd Syrii poinformował, że Jordańczycy nie uzyskali jego pozwolenia na tę operację, a nawet nie poinformowali go o tych planach. Rozpoczęto już śledztwo w tej sprawie i otwarto kanały komunikacji z Jordanią celem jej przedyskutowania.

Wiktor Młynarz

Moskwa uległa naciskom, będzie ewakuacja w Ołeszkach

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosja i Ukraina ogłosiły lokalne zawieszenie broni w Ołeszkach w celu umożliwienia przeprowadzenia operacji humanitarnej. Doszło do tego m.in. dzięki działaniom pierwszej damy USA Melanii Trump.

Kijów i Moskwa poinformowały, że wstrzymały walki o to terytorium, dzięki czemu zawieszenie broni rozpoczęło się w tym samym czasie. Ołeszki znajdują się 4 km od często atakowanego przez Rosjan Chersonia, leżącego na lewym okupowanym przez Rosjan brzegu Dniepru. Od kilku tygodni opinia międzynarodowa naciskała na Kreml, by zgodził się na ewakuowanie znajdujących się tam cywilów. W sprawie tej apelował w trakcie oddzielnych rozmów telefonicznych z Wołodymyrem Zełenskim i Władimirem Putinem także papież Leon XIV.

Do wydania zgody przez Kreml na wstrzymanie w tym rejonie walk do 29 października doszło dzięki negocjacjom z Kijowem, w których pośredniczyły USA. Głównym celem lokalnego rozejmu jest dostarczenie żywności i leków oraz rozminowanie terenu, a następnie umożliwienie wyjazdu z miasta cywilom. Większość z 2 tys. pozostających tam osób to ludzie starzy i schorowani, a także dzieci. Od dłuższego czasu mieli oni bardzo ograniczony dostęp do żywności i wody pitnej. Większość z nich chce przedostać się do części obwodu chersońskiego kontrolowanej przez Ukrainę.

Rosjanie kontynuują jednak ataki w innych częściach Ukrainy, przede wszystkim na cele cywilne. Jak poinformował prezydent Wołodymyr Zełenski, Rosjanie użyli do ostatnich ataków 16 rakiet balistycznych i ponad 280 dronów, a w Kijowie liczba rannych wzrosła do 12.

(pp)

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. Wikipedia/d

INPOST POZA GIEŁDĄ. BRZOSKA ZWIĘKSZA UDZIAŁY

RYNEK \ InPost zakończył notowania na giełdzie w Amsterdamie po przejęciu przez konsorcjum wyceniające spółkę na 7,8 mld euro. Największe udziały mają FedEx i Advent International – po 37 proc. Rafał Brzoska pozostaje prezesem, a jego udział wzrósł z 12,49 do 16 proc. Firma zachowa polską siedzibę, markę i operacyjną niezależność. To drugie wycofanie akcji InPostu z giełdy w historii.

KONIUNKTURA \ Gorsze nastroje i słabnąca siła nabywcza mogą osłabić główny motor wzrostu polskiej gospodarki

Konsumpcja słabnie. Polacy coraz więcej pożyczają na zakupy

Wydatki konsumentów były w ostatnich latach głównym motorem wzrostu polskiego PKB. Teraz jednak pojawiają się sygnały, że ten silnik zaczyna tracić moc. Październik przyniósł najgorsze od miesięcy nastroje konsumenckie, sprzedaż detaliczna rozczarowała, a rosnąca akcja kredytowa pokazuje, że przy większych zakupach Polacy coraz częściej potrzebują finansowego wsparcia. We wrześniu banki i SKOK-i udzieliły więcej kredytów ratalnych, mieszkaniowych i gotówkowych niż rok wcześniej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej spadł w październiku o 3,2 pkt w porównaniu z wrześniem, do poziomu -14,0 pkt. Najmocniej pogorszyły się oceny przyszłej sytuacji ekonomicznej kraju, które obniżyły się aż o 7,6 pkt.

Sprzedaż detaliczna wzrosła we wrześniu o 3,3 proc. rok do roku, wobec 3,8 proc. w sierpniu. Wynik okazał się słabszy od prognoz ekspertów ING Banku Śląskiego, którzy oczekiwali wzrostu o 4,2 proc., oraz rynkowego konsensusu na poziomie 3,6 proc. Bardziej szczegółowa analiza danych pokazuje jednak, że kondycja polskiego konsumenta pozostaje zróżnicowana. – Wciąż solidne, dwucyfrowe wzrosty odnotowuje sprzedaż dóbr trwałego użytku – wskazują eksperci banku. Na drugim biegunie znajdują się towary pierwszej potrzeby, takie jak żywność i paliwa, a także tekstylia. Sprzedaż tych ostatnich spadła o 3 proc. rok do roku.


Mimo słabszej kondycji finansowej gospodarstwa domowe nie rezygnują z większych wydatków, coraz częściej finansując je kredytem lub pożyczką | fot. Adobe Stock

Dodatkowym sygnałem ostrzegawczym jest hamujące tempo wzrostu płac realnych. – Dynamika realnego funduszu płac we wrześniu wyniosła 1,3 proc. rok do roku i była najniższa od ponad trzech lat – podkreślają analitycy. Ich zdaniem wzrost spożycia w gospodarstwach domowych w 2026 r. będzie niższy niż w 2025 r. Perspektywy konsumpcji pogarszają również nastroje społeczne. Jak wskazują dane Głównego Urzędu Statystycznego, w październiku wyprzedzający wskaźnik ufności konsumenckiej obniżył się w okolice tegorocznego minimum z marca, kiedy wybuchła wojna na Bliskim Wschodzie.

Słabsza kondycja finansowa gospodarstw domowych nie oznacza jednak rezygnacji z większych wydatków. Coraz częściej są one finansowane kredytem. We wrześniu 2026 r., w porównaniu z wrześniem 2025 r., banki i SKOK-i udzieliły o 37,7 proc. więcej kredytów ratalnych, o 20,6 proc. więcej mieszkaniowych oraz o 3,4 proc. więcej gotówkowych. Nie jest to jedynie krótkotrwałe zjawisko. W okresie pierwszych dziewięciu miesięcy roku wzrost wartości akcji kredytowej objął wszystkie trzy segmenty: kredyty mieszkaniowe, ratalne i gotówkowe.

Największe kwoty Polacy pożyczają na zakup mieszkań, które pozostają dużym obciążeniem dla domowych budżetów. We wrześniu średnia wartość udzielonego kredytu mieszkaniowego wyniosła 486,5 tys. zł, czyli o 8,3 proc. więcej niż przed rokiem. – Wrześniowa wartość nowo udzielonych kredytów mieszkaniowych po raz kolejny zbliżyła się do poziomu 14 mld zł, potwierdzając utrzymującą się wysoką aktywność kredytobiorców – komentuje Waldemar Rogowski, główny analityk Grupy BIK. Jak dodaje, w ciągu dziewięciu miesięcy 2026 r. banki udzieliły kredytów mieszkaniowych na łączną kwotę 116,4 mld zł. To już o 10 mld zł więcej niż w całym 2025 r., który był rekordowy w historii rynku kredytów mieszkaniowych. Zdaniem eksperta przekroczenie w tym roku poziomu 150 mld zł jest bardzo prawdopodobne.

Wysoką aktywność potwierdzają również dane dotyczące kredytów ratalnych. Wrzesień był kolejnym miesiącem, w którym segment ten rozwijał się szczególnie szybko. – Rynek kredytów ratalnych pozostaje obecnie najszybciej rozwijającym się segmentem finansowania konsumpcji – zauważa Rogowski. Jak wyjaśnia, dodatkowym czynnikiem wspierającym popyt jest ożywienie na rynku mieszkaniowym. Zakup nowych nieruchomości pociąga bowiem za sobą kolejne wydatki, m.in. na meble i sprzęt AGD, które często finansowane są kredytem ratalnym.

Rosną także kwoty pożyczane na dowolne cele konsumpcyjne. Średnia wartość kredytu gotówkowego udzielonego we wrześniu wyniosła 29 648 zł, co oznacza wzrost o 12,7 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem 2025 r. Konsumenci coraz częściej decydują się na zobowiązania przekraczające 50 tys. zł, co systematycznie podnosi średnią wartość nowo udzielanych kredytów gotówkowych.

(współpraca: p.woz.)

Podatnicy bez ulgi, firmy z wyższym CIT. Senat cofa zmiany

LEGISLACJA \ **Podatkowa ulga przetrwała zaledwie trzy dni. Senacka większość opowiedziała się za przywróceniem przepisów, które oznaczają wyższą stawkę CIT dla dużych firm i brak waloryzacji progów PIT. Jeśli Sejm podtrzyma stanowisko rządu, podatnicy stracą szansę na ograniczenie obciążeń, a przedsiębiorstwa będą płacić wyższy podatek.**

W piątek Sejm przyjął poprawki Ryszarda Petru i Janusza Kowalskiego, poparte przez PiS i Konfederację. Zakładały one waloryzację progów podatkowych PIT oraz zablokowanie podwyżki CIT z 19 do 22 proc. W poniedziałek senacka Komisja Budżetu i Finansów, na wniosek Kazimierza Kleiny z KO, przegłosowała jednak poprawki odwracające oba rozwiązania. Ostateczne rozstrzygnięcie zależy jeszcze od dalszych prac parlamentarnych. Stawką jest m.in. waloryzacja progów PIT, która według szacunków pozwoliłaby podatnikom zachować w kieszeniach ponad 4 mld zł w 2028 r. i blisko 9 mld zł w 2029 r. Jej zwolennicy wskazują, że byłaby to choć częściowa rekompensata za niezrealizowaną obietnicę podniesienia kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. Rządowy projekt przewiduje jednocześnie obniżkę PIT dla części podatników, ale jej kosztem ma być podwyżka CIT dla firm osiągających ponad 50 mln euro obrotu rocznie. Według danych przytoczonych przez Zbigniewa Kuźmiuka takich przedsiębiorstw jest w Polsce ok. 5 tys., a blisko połowę stanowią firmy z polskim kapitałem. Wyższy podatek może ograniczyć ich zyski i środki przeznaczane na inwestycje. Kontrowersje budzi również propozycja ograniczenia limitu przychodów uprawniającego do ryczałtu z 2 mln euro do 250 tys. euro rocznie. Przedsiębiorcy przekraczający nowy próg musieliby przejść na podatek liniowy lub rozliczenie według skali PIT. Jak podkreśla Kuźmiuk, przychód nie jest tym samym co dochód, a w wielu firmach stanowi on podstawę kosztów i nie odzwierciedla rzeczywistego zarobku. Spór pokazuje, że planowane zmiany podatkowe mogą przynieść korzyści jednej grupie podatników kosztem innych. Jeśli senackie poprawki utrzymają się w Sejmie, waloryzacja progów PIT nie wejdzie w życie, a duże przedsiębiorstwa zostaną objęte wyższą stawką CIT.

(miecz)

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. Wikipedia/d

GLAPIŃSKI PRZEJMUJE NADZÓR NAD DEPARTAMENTAMI NBP

BANK CENTRALNY \ **Prezes NBP Adam Glapiński przejął bezpośredni nadzór nad departamentami edukacji i wydawnictw oraz finansów, dotychczas nadzorowanymi przez Adama Lipińskiego. Jego kadencja kończy się 4 listopada, a zarząd liczy minimalne wymagane prawem sześć osób. Prezydent Karol Nawrocki ponownie skierował do kontrasygnaty premiera wnioski o powołanie czterech nowych członków zarządu, w tym trzech obecnych członków RPP i byłej wiceprezes NBP Marty Kightley.**

RYNEK PRACY \ Duża część pokolenia X funkcjonuje pod presją, która może odbijać się na ich kondycji i pracy

Stabilność w pracy ponad własną satysfakcję

Wynagrodzenie i pewność zatrudnienia są ważniejsze niż równowaga między pracą a życiem prywatnym dla przedstawicieli pokolenia X, czyli osób w wieku od 45 do 59 lat. Wieloletnie zobowiązania finansowe, utrzymanie dzieci i wsparcie starzejących się rodziców sprawiają, że stabilna pensja staje się dla nich koniecznością, a nie ambicją. Badanie GeeX pokazuje też niepokojącą skalę przeciążenia: 41 proc. ankietowanych deklaruje co najmniej trzy regularne symptomy obciążenia.

Lucyna Piwowarska

Wynagrodzenie jako najważniejsze kryterium wyboru pracodawcy wskazało 35 proc. badanych, a stabilność zatrudnienia – 32 proc. Równowagę między pracą a życiem prywatnym wybrało zaledwie 12 proc. ankietowanych. – Godziwe i wypłacane na czas wynagrodzenie staje się warunkiem sine qua non. Żaden benefit nie zrekompensuje braku pewności, że co miesiąc będą w stanie uregulować bieżące rachunki – wyjaśnia Magda Pietkiewicz, współautorka badania.

Pokolenie X znajduje się w szczególnie trudnym momencie życia: musi łączyć obowiązki zawodowe z wydatkami na dzieci i coraz większą odpowiedzialnością za starzejących się rodziców. W tej sytuacji rozwój zawodowy i satysfakcja z pracy schodzą na dalszy plan. Problemem jest nie tylko finansowa presja, lecz także ryzyko, że obowiązki rodzinne i zawodowe będą narastać wraz z wydłużaniem aktywności zawodowej. Raport GeeX wskazuje, że choć przyjęte w badaniu operacyjne kryterium wypalenia spełnia 4 proc. respondentów, aż 41 proc. regularnie doświadcza co najmniej trzech symptomów obciążenia. To ostrzeżenie, że nawet jeśli pełnoobjawowe wypalenie nie jest powszechne, znaczna część pracowników funkcjonuje pod presją, która może odbijać się na ich kondycji i pracy.

Niepokojący obraz wyłania się również z analizy sektorowej. Pracownicy sektora publicznego częściej cenią stabilność zatrudnienia, ale jednocześnie są bardziej wyczerpani, częściej doświadczają pomijania przy awansach i rzadziej deklarują gotowość do dłuższej pracy niż osoby zatrudnione w biznesie. – Stabilność pracy sama w sobie nie zapewnia dobrego funkcjonowania zawodowego – podkreśla Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektor ds. nauki w Szkole Głównej Handlowej. Jak zaznacza, można zatrzymać pracownika w organizacji dzięki pewności zatrudnienia, ale nie oznacza to, że będzie on zadowolony i zaangażowany. Dla pracowników 45+ znaczenie mają także sens wykonywanej pracy, zgrany zespół i docenienie. Wniosek dla pracodawców jest jasny: samo bezpieczeństwo etatu nie wystarczy, jeśli będą mu towarzyszyć przeciążenie, brak perspektyw i niedostatek uznania. W przeciwnym razie rynek pracy może tracić doświadczenie tych, których wiedza i kompetencje są trudne do zastąpienia.

(współpraca: p.woz.)


Problemem jest nie tylko finansowa presja, lecz także ryzyko, że obowiązki rodzinne i zawodowe będą narastać wraz z wydłużaniem aktywności zawodowej | fot. Adobe Stock

Morski wiatr traci rentowność. Inwestorzy wycofują się z kolejnych farm

ENERGETYKA \ **Rosnące koszty, droższe finansowanie i niepewność regulacyjna podważają ekonomiczne podstawy morskiej energetyki wiatrowej. Z projektów rezygnują kolejni giganci, a problemy dotykają zarówno Europę, Stany Zjednoczone, jak i Japonię.**

Tokyo Gas zrezygnowało z planu budowy pływającej farmy wiatrowej u wybrzeży prefektury Fukushima. Instalacja miała powstać do 2027 r., ale gwałtowny wzrost kosztów inwestycji sprawił, że przedsięwzięcie przestało rokować rentowność. Spółka nie wyklucza ponownego rozważenia inwestycji, jeśli zmienią się warunki rynkowe. Na razie zamierza skoncentrować zasoby na innych przedsięwzięciach. Japoński przypadek wpisuje się w szerszy problem branży. Międzynarodowa Agencja Energetyczna (IEA) obniżyła w raporcie „Renewables 2025" prognozę globalnego przyrostu mocy morskich farm wiatrowych do 2030 r. o 27 proc. względem poprzedniej edycji prognozy. Wśród przyczyn wskazała zmianę polityki w USA, presję makroekonomiczną i problemy łańcuchów dostaw, które pogorszyły opłacalność inwestycji w kilku europejskich krajach i Japonii.

Presja jest widoczna nawet w Europie. W maju 2025 r. duński koncern Ørsted ogłosił, że przerwie rozwój brytyjskiego projektu Hornsea 4 w dotychczasowej formie. Farma o planowanej mocy 2,4 GW miała powstać na Morzu Północnym. Firma wskazała na dalszy wzrost kosztów dostaw, wyższe stopy procentowe oraz zwiększone ryzyko budowy i eksploatacji. Nie oznacza to na razie definitywnego porzucenia lokalizacji: Ørsted zachował prawa do obszaru morskiego i analizuje możliwość zmiany koncepcji. W Szwecji przeszkodą okazały się z kolei względy bezpieczeństwa. W listopadzie 2024 r. rząd odrzucił 13 wniosków dotyczących farm na Bałtyku. Według władz inwestycje mogłyby negatywnie wpływać na zdolności obronne kraju. Szacunki potencjalnej mocy zablokowanych projektów sięgały ok. 30 GW. To przykład, że nawet duży potencjał wiatrowy nie gwarantuje realizacji inwestycji, jeśli kolidują one z innymi interesami państwa.

Problemy nie ograniczają się do Europy. W USA Ørsted już w październiku 2023 r. anulował projekty Ocean Wind 1 i Ocean Wind 2 u wybrzeży New Jersey. Łącznie miały dostarczać ok. 2,25 GW mocy. Koncern uzasadnił decyzję inflacją, rosnącymi stopami procentowymi, opóźnieniami dostaw oraz pogorszeniem warunków realizacji inwestycji. Przypadek ten pokazuje, że nawet zaawansowane przedsięwzięcia mogą przestać się spinać finansowo, gdy zmieniają się jednocześnie koszty i harmonogram. Do tego dochodzi ryzyko polityczne. Zmiany podejścia amerykańskiej administracji do offshore wind zwiększyły niepewność inwestorów i utrudniły planowanie kolejnych aukcji. Oznacza to, że branża musi dziś uwzględniać nie tylko ceny turbin, stali i finansowania, lecz także trwałość systemu wsparcia oraz przewidywalność decyzji władz. Z projektów wycofuje się również norweski Equinor. W 2024 r. koncern porzucił plany rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Hiszpanii i Portugalii, wcześniej zrezygnowawszy z aktywności w Wietnamie. Spółka wskazywała na konieczność lepszego wykorzystania kapitału i poprawy rentowności. W czerwcu 2026 r. ogłosiła także zakończenie działalności offshore wind w Japonii, gdzie nie udało jej się zdobyć praw do realizacji projektów w kolejnych aukcjach.

Globalny rynek nadal dysponuje dużym portfelem planowanych inwestycji, ale prognozy wzrostu są słabsze, a deweloperzy ostrożniej oceniają ryzyko. Dotychczasowy model oparty na szybkim zwiększaniu skali i założeniu dalszego spadku kosztów zderzył się z realiami finansowymi. O przyszłości branży zdecydują nie tylko cele klimatyczne, lecz także możliwość budowy farm, które będą w stanie zarabiać bez ciągłego pogarszania się warunków ekonomicznych.

(miecz)

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. Wikipedia/d

Ralph Waldo Emerson
(1803–1882) amerykański pisarz, poeta, orator, filozof

\\ W wielkich księgach Indii przemawia do nas imperium, nie coś małego ani niegodnego, lecz wielkiego, spokojnego, spójnego, głos starej inteligencji. \\

POLITYKA \ Po ważnej wizycie premiera zapamiętano głównie turban

Kosmiczny maharadża, czyli Tusk w Azji

Premier Donald Tusk wrócił z Indii i Wietnamu z turbanem na zdjęciach, kilkoma memorandami i dwoma oświadczeniami, w których ani razu nie pada słowo „Rosja". W jednym nie pada nawet słowo „wojna".



Hanna Shen



fot. X.com/d

Na początku października prezydent Karol Nawrocki odwiedził Filipiny, najstarszego sojusznika Stanów Zjednoczonych w Azji. Dwa tygodnie później premier Donald Tusk poleciał do Indii i Wietnamu, a jego zwolennicy ogłosili, że „zmiażdżył wizerunkową fiksację Nawrockiego". Tyle że prezydent pojechał do sojusznika Waszyngtonu, gdzie stacjonują amerykańscy żołnierze, a premier tam, gdzie z honorami przyjmuje się Putina.

Rosja jest wciąż największym dostawcą ropy do Indii. Indie produkują na rosyjskiej licencji myśliwce Su-30 i czołgi T-90, a razem z Rosjanami budują pociski BrahMos. W grudniu ubiegłego roku premier Narendra Modi wyszedł po Władimira Putina na lotnisko w Delhi i wyściskał go. Tuska przywitał wiceminister. Wietnam z kolei podpisał w marcu z Rosją umowę o współpracy przy budowie elektrowni jądrowej, a we wrześniu przywódca wietnamskiej partii komunistycznej Tô Lâm gościł na Kremlu.

Oświadczenia bez Rosji

Związki gospodarzy z Moskwą widać w dokumentach podpisanych przez Tuska. We wspólnym oświadczeniu z Modim słowo „Rosja" nie pada ani razu. Jest „wojna toczącą się na Ukrainie" i troska o bezpieczeństwo żywnościowe i energetyczne Globalnego Południa. W oświadczeniu z 2024 r., które Tusk podpisał z Modim w Warszawie, były jeszcze dwa zdania: że groźba użycia broni jądrowej jest niedopuszczalna i że żadne państwo nie może grozić siłą naruszeniem integralności terytorialnej innego państwa. Teraz obu zabrakło.

W Hanoi było jeszcze gorzej. W oświadczeniu o partnerstwie strategicznym Polski i Wietnamu nie pada nawet słowo „wojna". Jest tylko potrzeba „pełnego, sprawiedliwego i trwałego pokoju na Ukrainie", jakby Ukraina potrzebowała pokoju bez żadnego powodu. We wspólnym oświadczeniu z Manili, przyjętym podczas wizyty Nawrockiego, agresor ma nazwę. Jest tam mowa o pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę i „trwającej rosyjskiej wojnie przeciwko Ukrainie".

Gospodarze dostali dokładnie to, na czym im zależało. Indie wpisały do dokumentu potępienie terroryzmu „transgranicznego" oraz zamachu w Pahalgamie w Kaszmirze w kwietniu 2025 r., czyli formułę wymierzoną w Pakistan. Polska poparła też członkostwo Indii w poszerzonej Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Wietnam, który spiera się z Chinami o wyspy na Morzu Południowochińskim, otrzymał długi akapit o swobodzie żeglugi i prawie morza na tym akwenie.

A co dostała Polska? W Delhi tylko „gotowość" Indii do współpracy w grupach roboczych G20, do których Polska „może zostać zaproszona". Premier ogłosił to w kraju jako poparcie dla „stałej obecności Polski w G20". Nazwania agresora po imieniu nie uzyskaliśmy ani w Indiach, ani w Wietnamie.

Okładka z rosyjskimi interesami w tle

Na ulicach Delhi wisiały plakaty z podobizną Tuska, a jedna z indyjskich gazet ukazała premiera na okładce. Kto za to zapłacił? Wśród sponsorów była VFS Global, firma obsługująca wnioski wizowe w polskich konsulatach. W 2023 r. politycy KO robili z niej czarny charakter afery wizowej, bo można było nią uderzyć w rząd Zjednoczonej Prawicy. Dziś rząd Tuska nadal z nią współpracuje, a VFS witała premiera w Delhi.

Wśród sponsorów był też Kalyani, właściciel Bharat Forge, którego przedstawiciele, według Reutersa, rozmawiali w Rosji o wspólnej produkcji części do rosyjskich czołgów, samolotów i śmigłowców (firma temu zaprzecza). Kolejny sponsor, producent opakowań UFLEX, rozbudował w 2024 r. fabrykę w Rosji. Następny, koncern farmaceutyczny Aurobindo, założył tam w 2023 r. nową spółkę, a w Polsce sprzedaje leki refundowane przez NFZ. Za ogłoszenie zapłacił też Morepen, który wytwarzał rosyjską szczepionkę Sputnik V razem z rosyjskim funduszem państwowym. Setki zachodnich firm wycofały się z Rosji. Te cztery nadal robią tam interesy, a twarzą ich ogłoszenia został polski premier.

Memoranda zamiast kontraktów

Do Delhi poleciało około stu prezesów i przedstawicieli biznesu. Na oficjalnej liście efektów wizyty nie ma ani jednej podpisanej umowy międzyrządowej. Są cztery pozycje: cel podwojenia handlu do 2030 r., przystąpienie Polski do indyjskiej koalicji na rzecz infrastruktury odpornej na katastrofy i dwa nowe „dialogi". Kancelaria premiera mówi o 13 porozumieniach, ale ich listy nie podała. Z nazwy znamy trzy: porozumienie ramowe Pesy z indyjskim Jupiterem Wagons, według którego lokomotywy wykorzystujące polską technologię mają powstawać w Indiach, memorandum wrocławskiego Scanwaya z firmą, z którą i tak już współpracował, oraz porozumienie AGH z uczelnią w Bengaluru. Przy żadnym nie podano wartości.

Według GUS w 2025 r. Polska sprzedała Indiom towary za 1,37 mld euro, a kupiła od nich za 4,32 mld euro. Premier zapowiada nawet „potrojenie" wymiany. Jeśli potroi się ona w tych samych proporcjach, deficyt urośnie z niecałych 3 do prawie 9 mld euro.

W Wietnamie największym sukcesem miało być podniesienie stosunków do rangi partnerstwa strategicznego. Brzmi poważnie, ale to przede wszystkim papier. We wspólnym oświadczeniu nie ma ani jednej kwoty, terminu ani wiążącego zobowiązania, a wietnamska dyplomacja rozdaje takie tytuły wielu państwom. Podpisano też umowę o edukacji, memorandum o turystyce i plan działań. Rozmowy o sprzedaży Rosomaków i Krabów trwają, kontrakty mają być „w grudniu".

Maharadża w kosmosie

Z całej podróży Polakom zostanie jeden obraz. W Bengaluru premier stanu Karnataka włożył Tuskowi tradycyjny turban, a ze sceny padło: „Teraz jesteś naszym maharadżą". Za samo założenie turbanu trudno premiera winić, bo odmowa byłaby dla gospodarza obrazą. Problem w tym, że Tusk sam opublikował zdjęcie i zacytował „maharadżę", robiąc z grzecznościowego gestu główną atrakcję wizyty. Podobnie zachował się w 2018 r. kanadyjski premier Justin Trudeau, który przez tydzień pozował w Indiach w miejscowych strojach, tyle że sam je wybierał. Opozycja pytała wtedy, czy premier naprawdę sądzi, że misje handlowe to reality show. Program wizyty w Wietnamie nie był zbyt napięty. W sobotę jeden punkt: kwiaty pod pomnikiem polskiego konserwatora zabytków w Hội An, potem zwiedzanie. W niedzielę nic. Cała praca zmieściła się w jednym poniedziałku w Hanoi, łącznie z wieńcem w mauzoleum Hồ Chí Minha, oznaczonym przez kancelarię premiera jako „bez obsługi medialnej".

Na koniec Tusk zaproponował Wietnamowi współpracę w kosmosie. Szkoda, że wietnamskie Narodowe Centrum Kosmiczne otworzono w marcu za japoński kredyt wart ponad 266 mln dolarów, a pierwszego satelitę radarowego budują Wietnamowi Japończycy. Na tę orbitę ktoś już wszedł przed nami. W tym samym czasie w NFZ brakuje do końca roku 14 mld zł, a szpitale przekładają zabiegi na przyszły rok. Ale maharadża ma ważniejsze sprawy. Leci w kosmos.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. Facebook/d

Bartosz Malewski
prezes zarządu Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, adwokat z Ordo Iuris

\\ Policja wtargnęła do mojego mieszkania! Czy miało to związek ze zbliżającym się Marszem Niepodległości? A może z obroną w głośnej sprawie pana Piotra? \\

OPINIE \ Rok do wyborów, dwa tygodnie do Marszu Niepodległości

Prowokacji będzie jeszcze więcej

Policja w mieszkaniu dziennikarza Republiki Adriana Stankowskiego, policja w domu Bartosza Malewskiego, prezesa Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. To tylko wydarzenia z ostatniego weekendu. Pokazuje to, że „coś się rzeczywiście dzieje". Ten rodzaj nękania środowisk prawicowych i patriotycznych nie jest raczej ani dziełem przypadku, ani jedynie złej woli.



Wojciech Mucha



fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

Piszę o tych wydarzeniach z weekendu nie bez powodu – w dzisiejszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska" dość szczegółowo analizuję poprzednie przypadki prowokacji wobec środowiska Strefy Wolnego Słowa oraz szeroko pojętego obozu prawicowego. Pamiętamy doskonale fałszywe zgłoszenia rzekomych przestępstw, do jakich miało dochodzić m.in. w mieszkaniu Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego „Gazety Polskiej", „Codziennej" oraz prezesa Republiki. Wiemy, jak wyglądały rzekome „alarmy bombowe" czy inne formy nękania z udziałem zaangażowanych do tego siłą rzeczy służb.

Policja wkracza. I nie chce pomóc

Cykl wydawniczy tygodnika jest taki, że piszemy o pewnych sprawach przekrojowo, a czas niekiedy weryfikuje ustalenia na naszą niekorzyść. Tu jest inaczej – okazuje się, że ostatni weekend dopisał kolejne, niepokojące akapity do katalogu prowokacji. Oto w piątkowe popołudnie do warszawskiego mieszkania Adriana Stankowskiego zapukali funkcjonariusze, sprawdzający zgłoszenie dotyczące „dziewczyny wymagającej pomocy lekarskiej". Obaj policjanci, trudno mieć do nich pretensje, zareagowali po zgłoszeniu na numer 112 i – jak sami stwierdzili – mogła to być prowokacja. Cóż, była. Dość powiedzieć, że nie pierwsza i zapewne nie ostatnia. Gorzej, że gdy Stankowski już w poniedziałek postanowił zgłosić fakt na policję, spotkał się nie z przychylnością, lecz ze ścianą. I to już tłumaczyć jest trudno.

– Ja od rana z pomocą prawników współpracujących z TV Republika jako zaniepokojony obywatel próbuję złożyć zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Próbujemy to zrobić, zainteresować tym faktem Prokuraturę Okręgową w Warszawie. Tam od rana jest komedia w czterech aktach, jesteśmy odsyłani razem z prawnikami od Annasza do Kajfasza (…). Pan rzecznik Skiba, do którego się skierowaliśmy, udaje nieistnienie. Panika i przerażenie zapanowały w tej prokuraturze – relacjonował Stankowski na antenie Republiki. Dziennikarz celnie zauważa także, że sprawa w niepokojący sposób zbiegła się z analogiczną prowokacją w domu prezesa Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, u którego już w sobotę zawitali funkcjonariusze reagujący na doniesienie, że miał on… pozbawić życia bliską osobę.

Adwokat Bartosz Malewski, bo o nim mowa, opisując na portalu X interwencję, zdradził niepokojące szczegóły. Całość zajścia miała trwać aż 1,5 godz., natomiast funkcjonariusze oprócz broni w rękach mieli kamizelki kuloodporne i tarcze. Interwencja rozpoczęła się od głośnego walenia w drzwi, niczym wobec najgroźniejszych przestępców. „Zgłoszenie było oczywiście całkowicie fałszywe. Ktoś posłużył się funkcjonariuszami jak narzędziem i doprowadził do wysłania uzbrojonego oddziału pod drzwi niewinnego człowieka. Teraz wyjaśnienia wymaga przede wszystkim to, kto świadomie wprowadził ich w błąd i w jakim celu. Hipotez jest kilka" – pisał Malewski.

Rozbijanie prawicy

Tak, hipotez jest kilka – jedną z najbardziej prawdopodobnych jest ta, że nie jest to działanie przypadkowe, lecz mające wprowadzić w środowisku prawicowym niepokój i wytworzyć wrażenie „bycia na celowniku". Nie ma oczywiście dowodów na to, że za sprawą stoją np. służby specjalne, które miałyby działać dezintegracyjnie na opozycję w obliczu piętrzących się kłopotów rządu i wobec zbliżających się w przyszłym roku wyborów parlamentarnych. Ale już sam „klimat", jaki wytwarzany jest przy tym za sprawą najważniejszych polityków – Donalda Tuska, jego rzecznika Adama Szłapki czy szefa MSW Marcina Kierwińskiego – może być katalizatorem do działania nie tylko dla jednego czy drugiego postrzeleńca, który sięgając po telefon, chce zrobić psikus nielubianej Republice, ale i dla ludzi chcących zaimponować władzy i pozostających w jej orbicie.

Bo przecież w tych weekendowych zgłoszeniach po raz kolejny nie chodzi o powszechnie dostępne adresy, jak „błękitny wieżowiec" – siedziba Republiki, do której dzwonił, jak na szczęście ustaliła policja, 73-letni mężczyzna grożący Sakiewiczowi i miasteczku przed Trybunałem. Ktoś w weekend dysponował, kolejny już raz, adresami prywatnymi dziennikarzy i działaczy społecznych. I nawet jeśli nie są to dane ściśle tajne, to dostęp do nich nie jest oczywisty i wymaga sporego zachodu. Trudno więc uznać, że to wielomiesięczne, seryjne działanie miałoby być przypadkiem lub następującym po sobie działaniem kolejnych, niepowiązanych ze sobą naśladowców. Zresztą – nawet gdyby tak było, to zadziwiająca momentami, jak w przypadku Stankowskiego, opieszałość służb każe zastanawiać się, czy nie mamy do czynienia w najlepszym razie z przyzwoleniem władz na tego typu działanie.

Jeśli bowiem sam nadzorujący policję minister Kierwiński „nadaje ton", składając na Republikę doniesienie do prokuratury, to trudno, by szeregowi funkcjonariusze przejawiali jakąś szczególną gorliwość w tych sprawach, prawda? I choć w przypadku niedoszłego podpalacza sprawą dość prędko i skutecznie zajęli się policjanci z Wydziału do Walki z Aktami Terroru i Zabójstw KSP, którzy współpracowali z funkcjonariuszami Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KSP, to nie jest to, najdelikatniej mówiąc, reguła. Na to wszystko nakłada się znane z wcześniejszych rządów Tuska „podgrzewanie emocji" przed Marszem Niepodległości, który już za niespełna dwa tygodnie. O ile bowiem w poprzednich latach wydarzenie to przebiegało względnie spokojnie, o tyle Czytelnicy „Codziennej" pamiętają przecież doskonale, że w latach 2011–2014 była to w kalendarzu władzy obowiązkowa data, wokół której kumulowano podziały społeczne.

To wówczas, za sprawą prowokacji oraz specyficznej oprawy tego wydarzenia w wykonaniu mediów III RP, budowano obraz prawicy jako „sprzyjającej faszystom, chuliganom i burzycielom porządku". Nie jest wykluczone, że i tym razem ma być podobnie. Już wiemy, że policja z całą surowością ma zamiar przestrzegać wprowadzonego przez mazowieckiego wojewodę zakazu odpalania rac, które wymieniono obok… broni palnej, noży i innych niebezpiecznych przedmiotów. Zakazu, który – można się spodziewać po doświadczeniach z ubiegłych lat – nie będzie do końca respektowany, co spotka się z represjami ze strony służb.

Spychanie do narożnika

To wszystko ma jeszcze jeden wymiar. Oprócz oczywistego nękania, a także wskazywania na środowisko prawicy jako „kozła ofiarnego" i jednoczesne przekierowywanie na opozycję uwagi od problemów rządu – kryzys w służbie zdrowia, dziura budżetowa, poważne kryzysy w koalicji – jest to także „wpuszczanie w kanał". Chodzi o wytworzenie na prawicy, także w największej stacji informacyjnej – Republice – i towarzyszących jej środowiskach jak kluby „Gazety Polskiej", wśród ludzi z miasteczka przed Trybunałem Konstytucyjnym czy środowisku Marszu Niepodległości, syndromu „oblężonej twierdzy". To z kolei sprawia, że trzeba mówić o piętrzących się atakach zarówno na antenie Republiki, jak i na naszych łamach. A to skutkuje tym, że nie sposób poświęcać władzy Tuska tyle uwagi, na ile zasługuje. Co więcej, w obliczu tych ataków dość łatwo o grubsze słowo, nieprzemyślany pasek na dole ekranu czy kontrowersyjną wypowiedź. Na to z kolei tylko czekają ci, którzy chcą pogłębić ten obraz. Warto o tym pamiętać, bo prowokacji będzie zapewne więcej.

eprasa.pl 86ddbaf16c



fot. <Brak danych z łącza>/<Brak danych z łącza>

ROCZNICA \ 560 lat temu, prawdopodobnie 28 października 1466 r., urodził się Erazm z Rotterdamu, niderlandzki filozof, filolog i jeden z najwybitniejszych humanistów renesansu, nazywany „księciem humanistów". Autor „Pochwały głupoty" krytykował obłudę, nadużycia i przywary społeczne. Głosił, że człowiek z natury jest dobry, zło zaś pochodzi z niewiedzy. Zmarł w 1536 r. w Bazylei.

„Camino dla opornych" Yanna Samuella to pełna humoru i wzruszeń opowieść o ludziach, którzy na życiowych zakrętach odnajdują nadzieję na zmianę. Film zaskakuje głębią, skłania do spojrzenia w głąb siebie i przypomina, że warto dawać drugą szansę – innym, ale przede wszystkim sobie.

PREMIERA \ Film „Camino dla opornych" od piątku w kinach

Droga drugiej szansy



fot. mat. pras./d

Anna Krajkowska

Plakat „Camino dla opornych" sugeruje lekkie kino młodzieżowe, może nawet trochę naiwne i przesłodzone. Tymczasem film Yanna Samuella jest opowieścią, która potrafi rozbawić do łez, wzruszyć, a chwilę później zostawić widza z pytaniami, od których trudno uciec. I to niezależnie od wieku. Życia przecież uczymy się każdego dnia, a na przyjrzenie się samemu sobie nigdy nie jest za późno.

Bohaterami są Fréd, nauczycielka z piętnastoletnim stażem, zawieszona w obowiązkach po niefortunnym incydencie z uczennicą, oraz Adam, siedemnastolatek z wybuchowym temperamentem i trudną przeszłością. Ona ma pomóc jemu, ale sama również potrzebuje uporządkować własne życie. Wyruszają więc pieszo do Santiago de Compostela. Trzy miesiące wędrówki, bez telefonów i internetu, z obowiązkowym limitem 25 km dziennie. Dla dwojga ludzi, którzy początkowo nie potrafią znaleźć wspólnego języka, to niemal kara. Każdy kolejny kilometr przynosi jednak nie tylko zmęczenie i konflikty, lecz także nieoczekiwane zwierzenia, śmiech i spotkania, które zmieniają sposób patrzenia na siebie nawzajem.

W psychologii, literaturze czy biznesie funkcjonuje określenie „mieć swoje Kilimandżaro" – wyznaczyć sobie cel, który wydaje się trudny, czasem wręcz nieosiągalny, ale którego zdobycie pozwala przekroczyć własne ograniczenia. W filmie Samuella takim Kilimandżaro jest Compostela. Z tą różnicą, że nie chodzi tylko o dotarcie do słynnego sanktuarium. Najważniejsze okazuje się to, co wydarza się po drodze. Antoine de Saint-Exupéry napisał w „Twierdzy": „Liczy się jedynie droga. To ona trwa, a nie cel, który jest złudzeniem wędrownika, kiedy idzie od jednego grzbietu góry ku drugiemu, tak jakby osiągnięty cel miał jakiś sens". Podobnie Santiago de Compostela pozostaje symbolem celu, do którego człowiek zmierza, nie zawsze wiedząc, czego naprawdę szuka. Pielgrzymowanie od wieków oznacza przecież coś więcej niż przemierzanie kolejnych kilometrów. Wymaga wysiłku, cierpliwości, czasem rezygnacji z własnej wygody. Pozwala też spotkać ludzi, których w codziennym pośpiechu łatwo byłoby ominąć. I ma prowadzić do… Boga.

Czy zatem „Camino dla opornych" jest filmem religijnym? Niekoniecznie. Chrześcijański kontekst szlaku św. Jakuba oczywiście się tu pojawia – i przez całą drogę naszych bohaterów można mieć poczucie, że ktoś tam na górze nad nimi czuwa. Chrześcijanie dostrzegą też w tej produkcji dużo symboli, dla których kodem jest Biblia (choćby imiona Adam i jego matka Maria). A jednak nasi bohaterowie wyruszają do Santiago nie z pobudek religijnych. Compostela staje się tu przestrzenią przemiany, a sama droga – próbą charakteru i lekcją relacji.

Najbardziej urzeka sposób, w jaki film mówi o sprawach ważnych. Najmocniejsze zdania padają często w sytuacjach humorystycznych, dzięki czemu nie brzmią jak kazanie ani wykład wychowawczy. Są bez patosu i trafiają w sedno. Dlatego skojarzenie z filmem „Nietykalni" nie jest przesadzone. „Camino dla opornych" przypomina też, jak łatwo osądzać innych, a jak trudno uczciwie spojrzeć na własne błędy.

W roli Adama znakomicie wypada Julien Le Berre, znany także z filmu „Pies 51". Jego bohater jest wiarygodny, niejednoznaczny i prawdziwy. Czasem wystarczy spojrzenie aktora, by powiedzieć więcej niż dialog czy… rap. Rymowane frazy, którymi Adam wyraża siebie i swoje emocje, świetnie wpisują się w charakter postaci. Dobrze się ich słucha i mogą szybciej trafić do młodszego widza. Na wielkie brawa zasługują również zdjęcia. Rozległe krajobrazy, wijące się szlaki i ujęcia z powietrza sprawiają, że czuje się przestrzeń, wysiłek wędrówki, ale i piękno, które towarzyszy pielgrzymom w drodze.

Podczas warszawskiej premiery pedagog i socjolog prof. Mariusz Jędrzejko podkreślał, że „Camino dla opornych" warto pokazać młodzieży, zwłaszcza uczniom starszych klas szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych. Historia Adama skłania bowiem do refleksji nie tylko nad błędami i kryzysami młodych ludzi, lecz także nad odpowiedzialnością dorosłych, którzy mają realny wpływ na to, jak dorastają dzieci, z jakimi problemami się mierzą i czy potrafią sobie z nimi poradzić. – Nieważne, jak głęboko upadłeś, z każdego miejsca wyjdziesz – mówił prof. Jędrzejko, przypominając, że nawet trudna sytuacja nie musi przekreślać przyszłości. Zaproponował też trzy pytania, które warto sobie zadać: „Kim jesteś? Dokąd zmierzasz? Czy tam, w górze, ktoś jest?". Film wchodzi do kin 30 października.

Miliony światów, jedna polska branża

PRZEMYSŁY KREATYWNE \ Wiedźmin, cyberpunkowe metropolie i fantastyczne światy podbijają wyobraźnię graczy na całym świecie. Polskie gry stały się naszą wizytówką eksportową, a trwające właśnie Dni Polskich Gier Wideo pozwalają przyjrzeć się bliżej temu fenomenowi. W Warszawie immersyjny pokaz „Z Polski do miliona światów" zaprosi do wnętrza uniwersów stworzonych przez rodzime studia.

Od 4 listopada w Hali Labo Instytutu Przemysłów Kreatywnych przy ul. Chodakowskiej 34 będzie można poznać kilkanaście światów wykreowanych przez polskie studia. Wielkoformatowe projekcje, dynamiczne światło i przestrzenny dźwięk stworzą wielowymiarową przestrzeń, w której obraz będzie otaczać widzów z każdej strony. Jak wyjaśniają organizatorzy, pokaz nie wymaga konsoli, kontrolera ani gogli VR. Nie trzeba też przechodzić kolejnych poziomów gry – można swobodnie odkrywać prezentowane uniwersa, przyglądać się ich estetyce i chłonąć ich atmosferę.

„Polskie gry wideo to globalny fenomen – to nie tylko nowoczesny przemysł, ale przede wszystkim niezwykła wyobraźnia i uniwersalne opowieści, które zachwycają miliony graczy na całym świecie. Ta wystawa pozwala spojrzeć na rodzime produkcje z zupełnie nowej perspektywy: jako na pełnoprawne, żywe dzieła sztuki" – podkreślają organizatorzy. Wystawa będzie czynna od 4 listopada do 15 grudnia (z wyjątkiem 11 listopada), codziennie w godz. 9–20. Wstęp jest bezpłatny, ale wymaga pobrania wejściówki.

Dni Polskich Gier Wideo obejmują również inne inicjatywy. W polskich miastach zaplanowano szlak z rzeźbami nawiązującymi do postaci i miejsc znanych z rodzimych produkcji. W pięciu miastach pojawi się wystawa „Join the Game: 40 lat polskich gier", na której będzie można samodzielnie sprawdzić wybrane tytuły i poznać historię ich powstania. Program DPGW obejmuje także konkurs wiedzy o historii polskich gier na portalu Gram.pl do końca października.

Skala tej branży robi wrażenie. W Polsce działa ponad 800 producentów i wydawców gier, sektor zatrudnia około 15 tys. specjalistów i generuje ponad 5,5 mld zł przychodów. Aż 97 proc. rodzimych produkcji trafia na zagraniczne rynki.

(AnKraj)

eprasa.pl 86ddbaf16c


fot. mat. pras/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:00 | TV Puls — **THRILLER**

„57 SEKUND" \ Franklin (Josh Hutcherson) zdobywa sygnet, który cofa czas o 57 sekund. Chce go wykorzystać, by zemścić się na koncernie farmaceutycznym odpowiedzialnym za śmierć siostry. Jego plan uruchamia niebezpieczny łańcuch zdarzeń. W thrillerze science fiction występuje Morgan Freeman.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

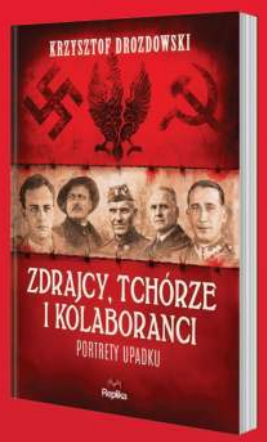
	REPUBLIKA	TVP 1	TVP 2	POLSAT	PULS	TRWAM
RANO	05:50 Agro Info 05:55 Republika wstajemy! 06:10 Kto tu rządzi? 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:01 Po 12:00 13:00 Trzynasta...	08:00 Serwis Info 08:25 Zaraz wracam - serial 09:00 Ranczo (42) - serial 10:05 Komisarz Alex (38) - serial 11:00 Ojciec Mateusz (303) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Splątane losy (76)	06:25 Pożyteczni.pl 06:55 Barwy szczęścia (3428) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:45 Gwiazdorska kuchnia Ani 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Panna młoda (234) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (944) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:20 Trudne sprawy (1127) - serial 09:20 Dlaczego ja? (952) - serial 10:20 Dlaczego ja? (953) - serial 11:20 Dlaczego ja? (954) - serial 12:20 Gliniarze. Śląsk (40) - serial 13:25 Gliniarze (1024) - serial	06:00 Policjanci z Miami (16) - serial 07:00 Policjanci z Miami (17) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (61) - serial 11:00 Kotka (61) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (192) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego 11:10 Mateczniki Polskości 11:25 Jestem mamą 11:40 Myśląc historia 11:50 Odnaleźć siebie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	13:35 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:20 Klub sportowy 15:25 Republika dzień 16:45 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform.	15:00 Serwis Info 15:10 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Dziedzictwo - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej 18:05 Klan (4764) - serial 18:40 Akacjowa 38 (987) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (235) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3428) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3429) - serial 20:40 Przepis dnia	14:25 Gliniarze (1025) - serial 15:30 Wydarzenia 24 15:50 Pogoda 15:55 Gliniarze (1256) - serial 16:55 Gliniarze. Śląsk (41) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4274) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń" 19:25 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw. 19:35 Sport, pogoda	13:00 Wspaniałe stulecie (34) - serial 14:00 Rodzinny interes (27) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (624) - serial 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (625) - serial 17:00 Rodzinny interes (28) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1051) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1052) - serial 20:00 57 sekund - thriller	12:20 Głos serca 13:05 Przywróceni do życia 13:30 Msza święta 14:30 Dom w serce wpisany 15:00 S.O.S. dla Ziemi Świętej 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Rozmowy o edukacji 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:20 Odnaleźć siebie 19:30 Bóg z nami
WIECZOREM	20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie ******burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily 02:29 Poland Daily - Weather 02:30 Dzisiaj - serwis inform. 03:45 W punkt	20:30 Felicita (22) - serial 21:05 Wieczór z gwiazdami: Rocky 2 - dramat obyczajowy, USA 1979 23:15 Ukraina. Skradzione dzieciństwo - film dok., Francja 2024 00:20 Papusza - dramat biograficzny, Polska 2013 02:35 Morderstwa w Bayeux - film kryminalny, Francja 2023	20:50 Na dobre i na złe (1003) - serial 21:50 Na sygnale (946) - serial 22:20 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:20 Miłość w chmurach - komedia romantyczna, Niemcy 2017 01:00 Peaky Blinders (15) - serial 02:10 Rakka, cień ISIS - film dok., Francja 2024	19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 Kabaret K2. Jedziemy po bandzie - pr. rozryw. 22:00 Gala French Touch 2026 (1) - widowisko 23:00 Gala French Touch 2026 (2) - widowisko 23:55 Szklana pułapka 3 - film sens., USA 1995 02:50 Siła rażenia - film sensacyjny, Rumunia/Wielka Brytania/USA 2006	SF, USA 2023, wyk. Morgan Freeman 22:05 Dzień zagłady - film katastroficzny, USA 1998, wyk. Robert Duvall, Morgan Freeman 00:35 Detektyw Knight: Dzień Niepodległości - film sensacyjny, USA 2023 02:25 Dzielnica strachu (101) - serial	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrwaliśmy - rep. 22:30 Służba całym życiem... Rzecz o Eugeniuszu Wróblu 23:35 Ukraińska zbrodnia w Hucie Pieniackiej 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE





OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

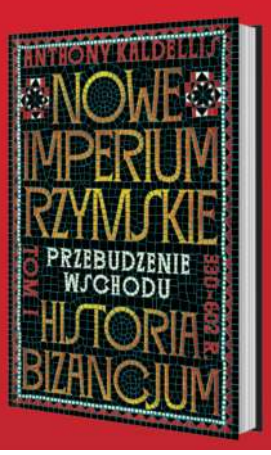


ZDRAJCY, TCHÓRZE I KOLABORANCI. PORTRETY UPADKU

KRZYSZTOF DROZDOWSKI

Historia zna nie tylko bohaterów, ale także tych, którzy wybrali zdradę, oportunizm i współpracę z wrogiem. Krzysztof Drozdowski przedstawia fascynujące portrety postaci, których decyzje wpłynęły na losy narodów i społeczeństw. To wciągająca lektura o ludzkich słabościach, moralnych wyborach i wysokiej cenie, jaką często płaci się za brak odwagi.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 288 | **Oprawa:** miękka

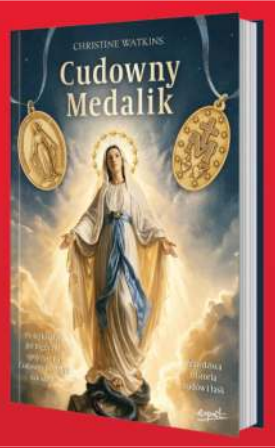


NOWE IMPERIUM RZYMSKIE. PRZEBUDZENIE WSCHODU. HISTORIA BIZANCJUM. TOM I

ANTHONY KALDELLIS

Poznaj niezwykłą historię państwa, które przez ponad tysiąc lat kształtowało losy Europy i Bliskiego Wschodu. Anthony Kaldellis w przystępny i pasjonujący sposób opowiada o narodzinach oraz rozwoju Bizancjum, ukazując jego polityczne ambicje, kulturę i wojenne triumfy. Obowiązkowa lektura dla miłośników historii starożytnej i średniowiecznej.

Format: 163x235 mm | **Liczba stron:** 720 | **Oprawa:** twarda



CUDOWNY MEDALIK

CHRISTINE WATKINS

Niezwykła opowieść o wierze, nadziei i duchowej przemianie, związana z jednym z najbardziej znanych symboli chrześcijaństwa. Christine Watkins przybliża historię Cudownego Medalika, jego przesłanie oraz świadectwa osób, których życie zostało odmienione dzięki jego mocy. Inspirująca książka dla wszystkich poszukujących umocnienia wiary i duchowej głębi.

Format: 160x230 mm | **Liczba stron:** 520 | **Oprawa:** twarda

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI!! PRZYGOTUJ SIĘ!!!



Dwustronny szalik idealny na uroczystości patriotyczne.
Opaska na głowę Polska podkreśli przywiązanie do Ojczyzny.
Czapka zimowa Polska doskonale sprawdzi się podczas listopadowych obchodów Święta Niepodległości.



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 86ddbaf16c



fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA \ Reprezentacje Niemiec, Słowenii i Kuby będą rywalkami polskich siatkarek w fazie grupowej mistrzostw świata, które w 2027 r. rozegrane zostaną w USA i Kanadzie. Polki, które obecnie zajmują piątą lokatę w międzynarodowym rankingu, znalazły się w gronie najwyżej rozstawionych drużyn. Niemcy i Słowenia to dobrze znane Polkom drużyny. Podczas ostatnich mistrzostw pokonały je po 3:0.

ZŁOTA PIŁKA \ Ewa Pajor zajęła drugie miejsce w plebiscycie na najlepszą piłkarkę świata. Triumf Harry'ego Kane'a wśród mężczyzn

Polska królowa z Barcelony

Ewa Pajor drugą piłkarką świata w plebiscycie „France Football". Lepsza od niej okazała się tylko Hiszpanka Alexia Putellas. Złotą Piłkę dla najlepszego piłkarza świata w sezonie 2025/2026 otrzymał Anglik Harry Kane. Pajor wyrównała najlepsze osiągnięcie w polskim futbolu – drugą lokatę w plebiscycie Roberta Lewandowskiego sprzed pięciu lat.

Artur Szczepanik

Alexia Putellas z London City Lionesses, a do niedawna z Barcelony, po raz trzeci sięgnęła po Złotą Piłkę (poprzednio w 2021 i 2022 r.). Oznacza to, że wyrównała rekord swojej rodaczki Aitany Bonmati, która triumfowała w 2023, 2024 i 2025 r. W minionym sezonie Bonmati nie mogła być brana pod uwagę z uwagi na ciężką kontuzję.

Ósma w poprzedniej edycji, a teraz druga w zestawieniu Ewa Pajor, napastniczka Barcelony, to tegoroczna triumfatorka Ligi Mistrzów i najlepsza snajperka tych rozgrywek (11 goli). W 2026 r. Pajor zdobyła łącznie cztery klubowe trofea; oprócz triumfu w Champions League mistrzostwo, Puchar i Superpuchar Hiszpanii. W całym zeszłym sezonie w klubie i reprezentacji Polski rozegrała łącznie 46 meczów, zdobyła 34 bramki i zaliczyła osiem asyst.

33-letni Harry Kane z Bayernu Monachium w sezonie 2025/2026 we wszystkich meczach klubu i reprezentacji zdobył 73 bramki. Nie było na świecie skuteczniejszego piłkarza. Z reprezentacją Anglii zajął trzecie miejsce na mundialu, a z Bayernem sięgnął po mistrzostwo i Puchar Niemiec. Został też królem strzelców Bundesligi.


Ewa Pajor w poprzednim sezonie zdobyła cztery trofea i strzeliła 34 gole | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

– Brakuje mi słów. Fakt, że gala odbywa się w Londynie, czyni to wydarzenie jeszcze bardziej wyjątkowym. To był dla mnie dobry znak. Dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali. Domyślam się, że wybór nie był w tym roku łatwy – przyznał na scenie Kane.

W pełnym emocji przemówieniu podziękował wszystkim trenerom, z którymi współpracował, a także byłemu klubowi Tottenhamowi Hotspur oraz swojej żonie Kate.

Poprzednim Anglikiem ze Złotą Piłką był w 2001 r. Michael Owen.

Drugie miejsce zajął król strzelców mundialu, Francuz Kylian Mbappé z Realu Madryt, a trzecie hiszpański mistrz świata Lamine Yamal z Barcelony. Cała trójka uchodziła za głównych faworytów tegorocznego plebiscytu.

Na ogłoszonej już na początku września 30-osobowej liście zabrakło Roberta Lewandowskiego z Chicago Fire (do czerwca z Barcelony). Nigdy w historii polski piłkarz nie sięgnął po to trofeum, choć doświadczony napastnik był blisko w 2021 r., gdy zajął drugie miejsce za słynnym Argentyńczykiem Lionelem Messim, ośmiokrotnym triumfatorem. Teraz Messiemu przypadła piąta lokata.

Podczas gali w Londynie rozdano również nagrody w innych kategoriach. Najpierw Trofeum Raymonda Kopy dla najlepszego młodego piłkarza odebrał 19-letni Yamal, a dla młodej piłkarki – jego 20-letnia rodaczka Vicky López z Barcelony.

Trofeum Gerda Müllera dla najlepszego strzelca otrzymał Kane, wśród pań najlepsza okazała się Meksykanka Charlyn Corral z Pachuki.

Za najlepszy męski zespół uznano triumfatora Ligi Mistrzów i francuskiej ekstraklasy Paris Saint-Germain, a za najlepszy kobiecy – Barcelonę.

Trofeum Lwa Jaszyna dla najlepszego bramkarza odebrał Hiszpan Unai Simón z Athleticu Bilbao, a najlepszą golkiperką została jego rodaczka Cata Coll z Barcelony.

Za najlepszego trenera drużyny męskiej uznano Hiszpana Luisa de la Fuente, który doprowadził narodowy zespół do mistrzostwa świata, a kobiecej – prowadzącego Barcelonę (Femeni) jego rodaka Pere Romeu.

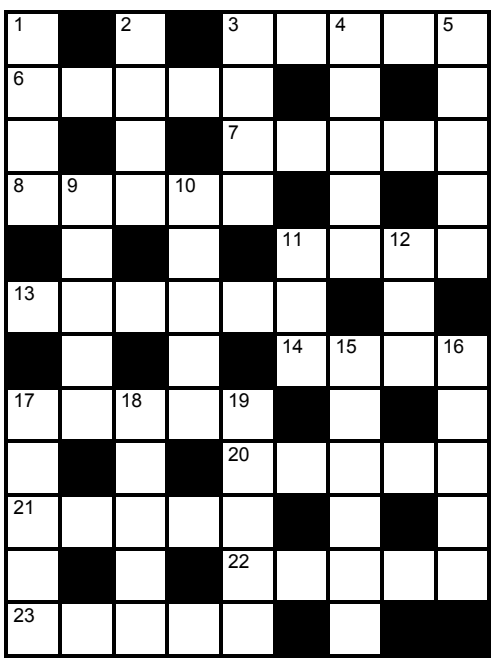
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

3) niejedna w akwarium
6) scena w cyrku
7) nakrycie głowy z antenką
8) dom Wuja Toma
11) z łasiczką na obrazie
13) tysięczna milimetra
14) morski ptak
17) bok statku
20) kraj Hamleta
21) nad kapitanem
22) obwieszczenie króla
23) sukces w karierze

PIONOWO

1) taniec z Wiednia
2) na końcu wyścigu
3) płynie przez Myślenice
4) marynarz może za nią wypaść
5) model Opla
9) krótki japoński wiersz
10) karty do wróżenia
11) dziedziczny kod
12) czerwony kwiat
15) stolica za kanałem
16) filmowy zalotnik
17) idzie w górę na Służewcu
18) zasiadał w ratuszu
19) z kodem na kopercie



SUDOKU

		7		2				
9			6					
	6		4	3	7			2
1			3			5		
							9	8
				9				
4		8			5	7		
		9	1				8	
		1					3	

		1				7		6
					9	4		
2			3				5	
	8		2					1
7			1		4	6		
		9	5					2
	9				6			
1		6		3		2		8

ROZWIĄZANIA

G		W		K	U	R	I	A
A	R	E	N	A		E		W
M		N		D	A	W	K	A
A	L	A	R	M		I		N
	A		U		D	R	E	S
T	U	R	B	A	N		L	
	R		E		A	L	F	A
T	A	F	L	A		A		M
Ę		U			Y	M	C	A
Ż	Y	L	A	K		P		T
E		A		I	M	A	G	O
C	Y	R	Y	L		S		R

6	9	7	2	8	1	4	3	5
5	8	2	4	3	6	7	1	9
1	4	3	9	5	7	8	2	6
8	6	4	1	9	5	3	7	2
3	5	1	7	2	4	9	6	8
7	2	9	8	6	3	1	5	4
9	1	8	5	7	2	6	4	3
2	7	6	3	4	9	5	8	1
4	3	5	6	1	8	2	9	7

8	4	9	1	5	6	2	7	3
5	1	7	2	9	3	4	8	6
6	3	2	8	4	7	9	5	1
9	8	5	6	2	4	1	3	7
1	6	4	3	7	8	5	9	2
7	2	3	5	1	9	8	6	4
3	9	6	4	8	2	7	1	5
2	5	8	7	6	1	3	4	9
4	7	1	9	3	5	6	2	8

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 86ddbaf16c